Nr 136. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Sobota 14 Lipca 1923. Rok XLII.

NOWA REFORMA

Prenumerata miesięczna: Bez odnoszenia . . 22.000 mkp. Z odnoszeniem lub przesyłką poczt. 25.000 „ Za granicą . . . 40.000 „
Cena numeru 1000 marek polskich
Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 19. Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji: ulica św. Anny L. 3. Telefon 241.

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . . 500 mkp.
Nekrologi . . . . . 1.000 „
Nadesłane . . . . . 1.500 „
Po kronice . . . . 2.000 „
Na pierwszej stronie 2.500 „
Drobne od słowa . 250 „ (najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Zamiejscowe . . . 50% „
Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 140.956.

Pokój lozański

Kraków, 13 lipca.

Dzień 9 lipca 1923 r. zapisze się w dziejach nowej Turcji jako ich najważniejsza i najbardziej radosna data. W dniu tym bowiem zakończone zostały ostatecznie punktacje traktatu pokojowego między Turcją a mocarstwami koalicji, traktatu, którego uroczyste podpisanie nastąpi w dniu 19 bm.

Traktat lozański stanowi zakończenie długiej wojny, którą Turcja zaczęła była w listopadzie 1914 razem z mocarstwami centralnemi, a którą następnie prowadziła już sama przez ośm długich lat, ponosząc największe ofiary, zdobywając się na najwyższe wysiłki heroizmu, ze zmiennem szczęściem oscylując między katastrofami najcięższemi a wielkimi triumfami.

Warunki, które zwycięska koalicja podyktowała Turcji po klęsce mocarstw centralnych, były logicznem rozwinięciem tajnych traktatów, któremi aljanci jeszcze w czasie wielkiej wojny wiązali się wzajemnie, opłacając sobie swą przyjaźń i honorując się wzajemnie dobrem skazanej na zagładę Turcji. Obok Rosji, Anglji i Francji, które z niezabitego jeszcze niedźwiedzia tureckiego zastrzegały sobie największe kawały mięsa, także każdy mniejszy aljant miał tam sobie obiecany spory i smaczny kęs. Sporo obiecano Włochom. Hojnie wynagrodzono Grecję Venizelosa, budząc w niej ambicje wielkobizantyńskie, ofiarowując wszystkie wyspy morza Egejskiego, Smyrnę z okręgiem na brzegu małoazjatyckim, nawet otwierając perspektywy na Konstantynopol.

Podyktowany w Sevres pokój, w którym aljanci realizowali wszystkie te swoje plany i wzajemne zobowiązania, podpisał rząd sułtana, złożony z ludzi słabych i pozbawionych wiary w siły własnego narodu. W wykonaniu tego traktatu wojska koalicyjne zajęły Konstantynopol i wszystkie miasta nadbrzeżne. Sułtan i kalif wszystkich Mahometan stał się odtąd więźniem obcych i manekinem w ich ręku.

Ale wszystko to okazało się wkrótce tylko pozorem, z poza którego zaczęła szybko wyłaniać się zgoła odmienna i przez wszechmocnych aljantów zupełnie nieprzewidziana rzeczywistość. Oto bowiem resztki armij tureckiej z garścią najtęższych jenerałów i oficerów na czele, schroniły się w głębi Anatolji, tam postanawiając bronić dalej samodzielności i wolności swojego narodu. Pod osłoną tych drobnych sił zgromadziło się w Angorze tureckie Zgromadzenie Narodowe, złożone z entuzjastów i fanatyków idei narodowej tureckiej, które w płomiennych słowach zaprotestowało przeciw postanowieniom traktatu sevrskiego i odmówiło sułtanowi uwięzionemu i jego nędznemu rządowi prawa występowania w imieniu Turcji.

Ale na frazesach tych, nawet najgorętszych, ani zgromadzenie angorskie ani kierujący niem zarówno jak wojskiem Kemal pasza, nie poprzestali. Wiedzieli, że zwycięzcy cofną się tylko przed faktami i siłą, a nie przed najbardziej płomiennemi rezolucjami.

Kemal pasza zawarł pakt z bolszewikami rosyjskimi. Był to pakt nietylko ściśle polityczny lecz nawet przyjęcie pewnych zasad socjalnego programu bolszewickiego. Kemal pasza stał się przewodniczącym rady tureckich komisarzy ludowych. Jenerałowie tureccy pod półksiężycami na czapkach umieścili jeszcze i czerwone gwiazdy komunistyczne...

Rosja Lenina i Trockiego miała wielki interes w najsilniejszem poparciu rządu angorskiego. Nie poskąpiła ona swym nowym sojusznikom wszelkiej pomocy. Z Rosji poszły do Angory pierwsze zapasy broni i znaczna część złota ze skarbu dawnej Rosji carskiej.

Przeciw wzmocnionemu przez swego sojusznika północnego Kemalowi paszy wystąpiła z największą stanowczością Anglja. Jej bowiem groził on największemi niebezpieczeństwami zarówno w Małej Azji jak przedewszystkiem w Indjach. Ale nie mogąc już i nie chcąc wszczynać nowej wojny, Anglja postanowiła dać się w tej uczcie zastąpić przez małą Grecję, która tymczasem popadła w delirjum nacjonalistyczno-imperjalistyczne i uwierzyła naprawdę, że potrafi wskrzesić epokę Poleologów. Przy pomocy Anglji, Grecja uwikłała się w ciężką wojnę z Kemalem paszą. Francja, obawiając się, aby sojuszniczka z drugiej strony kanału rzeczywiście nie osiągnęła swych celów i pod postacią nowego lenna greckiego nie zagarnęła całej Małej Azji, weszła wkrótce w porozumienie z Kemalem paszą, uzupełniła jego zapasy broni, dostarczyła mu amunicji, dzięki czemu, mając już dwóch sojuszników: Rosję komunistyczną i Francję wielkokapitalistyczną, mógł on przejść do ofensywy przeciw Grekom, którzy tymczasem zapędzili się daleko w głąb Azji i stali ze swemi dywizjami o kilkadziesiąt kilometrów od Angory.

Ofensywa turecka przyniosła Grekom katastrofę równie szybką, jak straszliwą. Cała ich armja w ciągu dwóch tygodni została wyparta nad morze. Dywizje zaś Kemala paszy w jednym rozpędzie znalazły się na brzegu Cieśnin, oko w oko z patrolami okupantów angielskich. Nadszedł moment, w którym Anglja albo sama musiała wystąpić już na własny rachunek przeciw Turcji i wdać się w wojnę nietylko z nią, lecz z całym światem mahometańskim, z Rosją, mając z boku przeciwdziałanie Francji, — albo też radykalnie zmienić dotychczasową politykę. Mądra Anglja wybrała bez wahania to drugie. Potężny Lloyd George, który pokrywał swoją odpowiedzialnością całą aferę grecką, pewnego dnia wyleciał z rządu jak z procy. — Miejsce jego u steru zajął konserwatysta Bonar Law z lordem Curzonem, jako ministrem spraw zagranicznych przy boku.

Z nieporównanym spokojem Anglja odrzuciła bitą kartę grecką. Krwawy szał, który do tego stopnia ogarnął był pobitą soldateskę grecką, że skazała ona na śmierć cały rząd nieszczęśliwego Konstantyna, dostarczył narodowej obłudzie angielskiej doskonałego pretekstu do porzucenia wczorajszego pupila. Lord Curzon zaczął szukać porozumienia z Turcją. Rezultatem tych poszukiwań była pierwsza konferencja pokojowa w Lozannie, odbyta z początkiem bieżącego roku. Na tej konferencji jeszcze Francja popierała Turcję przeciw Anglji w sprawie nafty i Mossulu. Pod pozorem, że delegaci tureccy muszą wrócić do Angory po nowe instrukcje, przerwano konferencję w momencie, kiedy miała się rozbić i zwołano ją ponownie z początkiem czerwca.

Tymczasem Anglja po cichu rokowała z Turcją dalej z tym skutkiem, że na drugą konferencję przyszła już z gotowym układem co do najbardziej drażliwych kwestyj. Teraz z kolei Anglja zaczęła popierać Turcję przeciw Francji, która znowu próbowała podnieść porzuconą przez Anglję kartę grecką...

Ale rzeczy zaszły już zadaleko, aby je można było odrobić. Wygrywając zręcznie Francję przeciw Anglji, Anglję przeciw Francji a Rosję sowiecką przeciw wszystkim, rząd Kemala paszy potrafił osiągnąć to, że ostatecznie dano mu warunki pokojowe w porównaniu z dyktatem w Sevres wprost świetne. Z wyjątkiem Arabji i Syrji, Turcja odzyskała wszystko, co jej zabrano. Wróciła z triumfem do Europy, otrzymała z powrotem nietylko Konstantynopol, lecz nawet Adrianopol z całą Tracją wschodnią i Karagaczem, o który do ostatniej chwili toczy się spór zaciekły. Nadto uzyskała to, o co napróżno kusiły się wszystkie rządy sułtańskie: zniesienie kapitulacyj i uznanie jurysdykcji tureckiej także wobec wszystkich bawiących w Turcji cudzoziemców. Anglja zaś zrewanżowała się w Francji w ten sposób, że wskutek poparcia Curzona Turcy oparli się zwycięsko żądaniu Francji w kwestji spłat dawnych długów francuskich. Sprawa została wyjęta z całości traktatowej i postawiona późniejszym prywatnym rokowaniom turecko-francuskim...

Obok Turcji drugim zwycięzcą w Lozannie okazała się Anglja. Z nieporównaną elastycznością swojej polityki przerzuciła się Anglja na stronę Turcji i stanęła śmiało w pozycji jej obrończyni i przyjaciółki. To wszystko w półtora roku po tem, jak z ław rządu angielskiego padały pod adresem Turcji słowa wyroku zagłady i zniszczenia...

Podpisanie traktatu lozańskiego

Warszawa, 12 lipca (Tel. wł.) Donoszą tutaj z Rzymu, że **traktat lozański podpisany będzie 19 bm.** Ewakuacja Konstantynopola ma być dokonana 15 sierpnia br.

Treść traktatu pokojowego zawartego w Lozannie

Lozanna, 12 lipca (PAT). Szwajcarska Agencja Telegraficzna donosi:

Traktat pokojowy, wypracowany na konferencji lozańskiej, oznacza **przywrócenie definitywnego stanu pokojowego między Turcją z jednej strony a Wielką Brytanją, Francją, Włochami, Japonją, Grecją, Rumunją i Jugosławją z drugiej.** Między Stanami Zjednoczonemi a Turcją, które to państwa w stosunku do siebie nie były na stopie wojennej, a między któremi były tylko zerwane stosunki dyplomatyczne, **podjęto rokowania celem przywrócenia stosunków dyplomatycznych i handlowych.**

W sześć tygodni po ratyfikacji traktatu przez nowe zgromadzenie narodowe w Angorze mają wojska angielskie, francuskie i włoskie **opuścić Konstantynopol, Czanak i półwysep Gallipoli.**

NOWE GRANICE TURCJI.

Nowe granice Turcji są następujące:

W Europie:

Wobec Bułgarji biegnie granica nowa od ujścia rzeki **Neswaja do punktu nad Maricą,** w którym zbiega się granica turecka, bułgarska i grecka i zgadza się z dotychczasową linją graniczną.

Wobec Grecji idzie granica **wzdłuż doliny głównego ramienia Maricy, biegnie na wschód od Karagaczu i dalej wzdłuż Maricy do morza Egejskiego.**

W Azji:

Wobec Syrji jest nowa granica **ustalona układem francusko-tureckim,** zawartym w Angorze, który to układ zatwierdzony został pismem rządu francuskiego do delegacji tureckiej w Lozannie.

Wobec Iraku ma być linja graniczna ustalona **w ciągu dziewięciu miesięcy.** Kwestja Mossulu będzie przedłożona Radzie Ligi narodów.

Turcja otrzymuje **suwerenność nad wyspami Imbros i Tenedos** z wejścia do Dardaneli.

Grecja zatrzymuje wyspy: Lemnos, Samos, Metilene, Chios, Samotrake i Mikarja, ale wyspy leżące w pobliżu wybrzeża azjatyckiego muszą być zdemilitaryzowane.

Prawa Włoch do Dodekanesu **zostały potwierdzone.**

Turcja gwarantuje **wolność przejazdu przez Dardanele,** oraz komunikacji morzem i powietrzem w czasie pokoju i w czasie wojny.

Turcja uznaje kapitulacje za zniesione.

MNIEJSZOŚCI NARODOWE.

Co się tyczy **mniejszości narodowych,** będą one w Turcji doznawały **takiej samej ochrony, jak mniejszości np. w Polsce i Czechosłowacji,** zagwarantowanej na podstawie dawnych traktatów.

Naruszenie odnośnych postanowień traktatu **może spowodować wkroczenie Rady Ligi narodów.**

Turcja zobowiązuje się po podpisaniu traktatu pokojowego prosić **o przyjęcie do Ligi narodów.**

STANOWISKO CUDZOZIEMCÓW.

Co do traktowania cudzoziemców, traktat postanawia, że cudzoziemcy mieszkający w Turcji lub tam przebywający, będą podlegać tureckim ustawom narodowym. W sprawie opodatkowania będzie zapewnione **równe traktowanie cudzoziemców** jak i obywateli tureckich, ale tylko ci cudzoziemcy, którzy się osiedlili w Turcji przed dniem 1 stycznia 1923 r., będą mogli wykonywać pewne wolne zawody.

Wszyscy cudzoziemcy będą podlegali sądownictwu tureckiemu i policji tureckiej. Tylko w wilajacie konstantynopolskim i w Smyrnie władze tureckie bezpośrednio po wdrożeniu rozpraw sądowych przeciw cudzoziemcom, będą musiały zawiadamiać o tem obcych doradców, którzy na podstawie traktatu będą ustanowieni na lat pięć i przydani jako urzędnicy tureckim władzom sądowym.

POSTANOWIENIA FINANSOWE.

Finansowe postanowienia traktatu zawierają **uznanie długu państwowego i objęcie ciężarów tego długu przez Turcję.** Dług ten będzie zresztą rozdzielony między Turcję a państwa sukcesyjne imperjum otomańskiego.

Aljanci nie stawiają wobec Turcji **żadnych żądań reparacyjnych.** Turcja nie będzie płaciła **żadnych kosztów okupacyjnych,** ale Wielka Brytanja zatrzyma oba okręty wojenne, wartości 5 miljonów funtów tureckich w złocie, skonfiskowane w dokach angielskich w roku 1914.

Aljanci **rozdzielą między siebie sumę 6 miljonów funtów szterlingów,** pochodzącą z wkładek złotych, a skonfiskowaną przez nich w Berlinie i Wiedniu na podstawie traktatu wersalskiego i traktatu z St. Germain.

Walka o podatek majątkowy - Różnice zdań wśród większości rządowej

Warszawa, 12 lipca (Tel. wł.) Wczoraj odbyła się w ministerstwie skarbu konferencja, w której oprócz ministra Lindego i wicemin. Markowskiego wzięli udział przedstawiciele klubów większości rządowej, należący do sejmowej komisji skarbowej. Tematem narad był **nowy projekt ustawy o podatku majątkowym,** który ma być wypracowany w miejsce wycofanego przede dwoma dniami projektu, którego autorem był minister Grabski.

Dyskusja trwała długo i objawiła **wielką rozbieżność** opinji wśród stronnictw większości. W szczególnie ostry sposób zarysowała się różnica zdań między przedstawicielem klubu Dubanowicza, pos. Jaroszyńskim, a reprezentantem Chadecji, pos. Kwiatkowskim.

Klub Chrześc. Narodowy, jak się okazało, **jest przeciwnikiem podatku narodowego,** a w ostateczności, gdyby się na niego miał zgodzić, stanowczo sprzeciwia się **zużytkowaniu go na pokrycie deficytu budżetowego.**

Na biegunowo przeciwnem stanowisku stoi Chadecja, która sądzi, że podatek majątkowy, jako konieczność państwową, **należy natychmiast uchwalić.** Dlatego żąda Chadecja, aby projekt ustawy o podatku majątkowym, w redakcji b. ministra Grabskiego, **powtórnie wniesiono do Sejmu.** Chadecja stawia to podobno nawet za warunek **dalszego swojego stosunku do rządu.**

Pod koniec obrad zabrał głos wiceminister **Markowski,** przyrzekając, że przy opracowaniu nowego projektu o podatku majątkowym, będzie się starał **uzgodnić (!)** ten projekt z wyrażonemi na tej konferencji opinjami. Zachodzi jednak pytanie, w jaki sposób zdoła wicem. spełnić swoje przyrzeczenie, zważywszy, że na tej konferencji objawiła się tak **jaskrawa** sprzeczność zapatrywań.

Trzydniowa konferencja polsko-gdańska

Genewa, 12 lipca (PAT). Wczoraj zakończona została trzydniowa **konferencja polsko-gdańska,** która odbyła się w pałacu Ligi narodów, przy współudziale dyrektorów Ligi Colbana i Van Hamela oraz wysokiego komisarza. Po raz pierwszy od chwili utworzenia wolnego miasta poruszony został **całokształt spraw polsko-gdańskich.** Daleko idące znaczenie w tych konferencjach miała współpraca sekretarjatu Ligi, którego wyczerpująca opinja wydana o całokształcie spraw polsko-gdańskich **znacznie posunęła sprawę naprzód.** Szczegółowo przedyskutowano wszystkie postulaty Polski i ustalono na mocy tej dyskusji **wytyczne dla dalszych rokowań, które mają się odbywać w Gdańsku.**

W wyniku dyskusji przeprowadzono bilans wszystkie nieuregulowanych dotychczas spraw polskich w Gdańsku, **których wykonanie nie może ulegać dalszej zwłoce.** W najbliższych tygodniach na podstawie tych wytycznych mają być **ukończone konieczne przepisy, które wejdą niezwłocznie w życie.** Gdyby przy załatwianiu tych spraw okazały się jeszcze jakie nieprzewidziane trudności, Rada Ligi gotowa jest na najbliższem posiedzeniu **zająć się ponownie całokształtem spraw gdańskich, aby uregulować ostatecznie problem gdański.**

Komisarz generalny Pluciński wyjeżdża dzisiaj do Warszawy, aby złożyć rządowi sprawozdanie o nowej fazie stosunków polsko-gdańskich, która pozwala mieć nadzieję definitywnego załatwienia sprawy wolnego miasta i całkowitego **dostępu Polski do morza.**

DALSZE SPRAWY POLSKO-GDAŃSKIE

Gdańsk, 12 lipca. (AW). Według otrzymanych tu doniesień z Genewy, na następne posiedzenie Rady Ligi narodów odłożono **następujące kwestje polsko-gdańskie: Sprawę własności, którą przelano na Radę portu, sprawę wiz paszportowych dla obywateli gdańskich, przekraczających granice Polski** w innych punktach, niż na pograniczu polsko-gdańskiem, **położenie finansowe Rady portu i sprawę zaciągnięcia pożyczki przez nią.** Sprawę pożyczki uznano za bardzo naglącą kwestję, gdyż Rada portu nie może sprawnie funkcjonować, nie mając odpowiednich środków finansowych. Aż do ostatecznego załatwienia tej sprawy, rząd polski i Senat gdański wpłacają po połowie sumy, potrzebnej na utrzymanie Rady portu.

MARJA CZESKA-MĄCZYŃSKA.

Pani na Rozświcie

POWIEŚĆ.

23 (Ciąg dalszy).

Po wieczerzy, w czasie której Magda spełniała swoje obowiązki, jak pogrążona w śnie, Iwon wśliznął się za nią cicho do małego, różową lampą lekko rozświetlonego saloniku. Objęły ją jego ramiona raz pierwszy i gorące, głodne, czerwone usta opadły, jak pieczęć, na jej drżące, rozchylone...

— Magdo... Magdo...

— Idź już, drogi... idź...

I jego zgłuszone, niewyraźne:

— Pozwól mi zostać...

— Nie... nie...

Ten lęk w oczach, szeroko rozwartych, błękitnych, ta prośba...

— Dobranoc...

Jeszcze jeden pocałunek... lekki, szybki, jak pocałunek brata, i Iwon wypadł w mrok korytarza, jak pijany... na werandzie górnego piętra przystanął na chwilę... tak pachły róże ogrodu... tak pachły zawrotnie...

— Wróć... — Szło polaną nocy księżycowej...

— O czem pan myśli?

Zadźwięczał za nim cichy, młody głos i obnażone ramię kobiece, białe, jak alabaster, oparło się o balustradę tuż przy jego ramieniu.

Tuż przy nim płonęły rusałczane oczy pani Ewy i jej usta zbyt czerwono w bladych tonach twarzy...

Tej nie ochraniał nimb świętości, jak tamtej, ni jego miłość ta nie lękała się... ta kusiła...

A wokół pachły kwiaty i snuła się baśń parnej, letniej księżycowej nocy...

O, jak piękna, jak cudownie piękna była pani Ewa...

Natłok szaleńczych myśli, szept słów śmiałych, pozbawionych sensu...

I te usta czerwone... i te oczy, odpowiadające na każdą jego myśl, pełnią blasku, uroczne, rusałczane oczy...

— Zwierzę! — wybuchnęło w nim pogardą...

Ale jego usta nagle opadły na to ramię chłodne, białe i wpiły się w nie do krwi.

* * *

Agnieszka z tacą, zastawioną przyborami do śniadania, zastukała, jak zawsze, cicho, do drzwi pokoju pani Zabojeckiej i czekała... Nie usłyszała jednak lekkiego szmeru bosych stóp na posadzce, ni dźwięcznego, jak dzwonek: „proszę chwileńkę zaczekać". W pokoju było cicho...

Agnieszka zastukała po raz drugi — i znowu odpowiedziała cisza. Poruszyła klamką, zrazu lekko, potem natarczywie i rozglądnęła się bezradnie. Niepokój w niej się zerwał nagły, podświadomy. Tam, za temi drzwiami, było coś niedobrego, pani Ewa nigdy tak silnie nie spała, pani Ewa nigdy tak wcześnie nie wychodziła na przechadzkę... Agnieszka postawiła tacę i oko przysunęła do dziurki od klucza. Z początku widziała wszystko zamglone w szarawem świetle, sączącem się przez zapuszczone story, później rozróżniła suknię pani Ewy, przerzuconą przez poręcz fotelu i jej małe, zgrabne bucik, łóżka dojrzeć nie mogła... Zastukała raz jeszcze tak silnie i energicznie, że schodzący po schodach Jotejko zatrzymał się zdziwiony.

— Cóż Agnieszka tak bombarduje?...

Był świeży, zadowolony, wyspany, ranek był cudownie piękny, pełen słońca, woni, rosy, ranek był, jak pieśń o szczęściu.

— Pukam i pukam, a pani Zabojecka nie otwiera, boję się, czy nie zasłabła nagle...

A w pamięci Iwona wstały te pieszczoty szaleńcze upalnej nocy letniej, te pieszczoty, mające w sobie coś z piekła i raju... z miłowania i rozpaczy...

— Ma Agnieszka drugi klucz?

— Jest u panienki.

— Niechże Agnieszka przyniesie... ale... panience lepiej nic nie mówić... może się nic nie stało, może tylko...... czy ja wiem... niech się Agnieszka spieszy...

Agnieszka, jak wicher, zbiegła po schodach i wróciła za chwilę z kluczem... Iwo wsunął go i próbował otworzyć, ale drugi klucz tkwił od środka... teraz i jego ogarnął niepokój... te ciche, obojętne drzwi kryły coś złego...

— Pani Ewo... proszę otworzyć... pani Ewo!

— Co się właściwie stało...?

Poza nim stała Magda, z lękiem w szeroko rozwartych oczach, spuścił swoje, teraz dopiero epizod z panią Ewą... przytłoczył go ciężarem myśli... Ot, jakim jesteś...!

— Nie wiem... w każdym razie coś złego... drzwi są zamknięte i klucz jest w zamku, pani Zabojecka jednak...

Urwał... Zdawało mu się, że się w pokoju coś ruszyło, że coś stuknęło i chwilę słuchali wszyscy troje, a to niedomknięte, strychowe okienko wystukiwało swoją suchą, złowieszczą melodję...

Po wielu próbach udało się wreszcie Iwonowi wyrzucić klucz z zamku, wokół nich utworzyła się tymczasem duża grupa kobiet rozgorączkowanych... klucz wypadł... Iwon otworzył drzwi... i cofnął się z progu, blady śmiertelnie, wzrok jego spotkał odrzuconą na poduszki głowę złotą i ujrzał sinawą linję uśmiechniętych ust...

— Po lekarza...

— Po księdza...

Ktoś krzyknął... i nagle pokój zasłała powódź słonecznego blasku. To Agnieszka podniosła storę.

Magda Warmińska podeszła do łóżka i ujęła zwisającą z niego rękę... zaciążyła w jej dłoni chłodna i sztywna... Na stoliczku przy łóżku stała flaszeczka z morfiną i leżała porzucona igła...

Samobójstwo...? Wypadek...? W każdym razie śmierć...

Tu już nie było ratunku... Z pod przymkniętych powiek patrzyły oczy szkliste... I piękna była pani Ewa, piękną nawet w śmierci.

Nagle wzrok Magdy zatrzymał się na małym, lśniącym przedmiocie, który stoczył się z poduszki i leżał tuż obok białej ręki trupa... Gdzie ona widziała tego małego złotego, tak misternie splecionego wężyka... tę spinkę...

Gdzie?... własność Iwona...

Pamięta przecież... pamięta doskonale...

Skądże ona tu?... Teraz?...

Przecież Iwon nie wszedł do pokoju... Przecież... Boże...! Mój Boże...!

Skąd ta myśl... dziwna myśl... zła myśl... Boże...! Mój Boże...!

Jeżeli jednak... jeżeli...

To trzeba ukryć... myśli w niej coś logicznie i spokojnie ze względu na nią...

Magda schyla się sztywna, jak automat, poprawia opadłą rękę i równocześnie ukrywa spinkę w kurczowo zaciśniętej dłoni... I zdaje się jej, że ten mały złoty wężyk pełza jej aż do serca i wgryza się tam... straszną, jadowitą, śmiertelną raną...

(C. d. n.).

Rugi w urzędach i wojsku

Warszawa, 12 lipca (Tel. wł.) Wbrew zapowiedziom organów rządowych, że nikt z urzędników, z powodu swoich przekonań politycznych, nie będzie usuwany ze swojego stanowiska, nastąpiły **dalsze rugi na wyższych stanowiskach wojskowych i cywilnych.**

Z wojska odchodzi dotychczasowy długoletni i świetny dowódca szkoły podchorążych, pdpułk. sztabu **Młodzianowski**, którego miejsce zajmuje pułk. Zarzycki z komendy m. Warszawy.

Min. Seyda stara się powetować sobie niepowodzenia swoje w polityce zagranicznej przez wydalenie wyższych urzędników ze swojego resortu. Obecnie przyszła kolej na szefa prasy i propagandy p. **Targowskiego** i na jego zastępcę **Wasowskiego.** Ostatni z nich zajmuje swoje stanowisko od samego początku organizowania ministerstwa spraw zagr.

W miejsce p. Targowskiego wysuwana jest kandydatura dotychczasowego szefa biura prasowego w prezydjum Rady ministrów, p. **Morawskiego.**

W prezydjum Rady min. ma się również rozpocząć „oczyszczanie" biur z niemiłych obecnemu rządowi urzędników. Odchodzi mianowicie dotychczasowy dyrektor Polskiej Agencji Tel., p. Piotr **Gorecki** i jego zastępca p. Wacław **Oryny.** Mówią o kandydaturach w ich miejsce: p. **Grota**, który swego czasu usunięty został przez p. Witosa i korespondenta jednego z dzienników krakowskich p. Jana **Szczerbińskiego.**

POGŁOSKI O USTĄPIENIU P. STATKIEWICZA.

Warszawa, 12 lipca (Tel. wł.) Jak słychać, delegat generalny ministerstwa skarbu do spraw dewizowych, p. **Statkiewicz**, ustępuje ze swojego stanowiska. Przyczyną tego ustąpienia jest, że p. Statkiewicz **nie może pogodzić się z obecnym kierunkiem polityki skarbowej**, która, pomimo zapewnień, przez wycofanie ustawy **o podatku majątkowym** i przez zerwanie z dawnym **programem złotowym**, niweczy dotychczasowe plany sanacji skarbu.

WYWIAD Z WICEMINISTREM STRASSBURGEREM.

Ryga, 12 lipca. (PAT). Wszystkie pisma ryskie zamieszczają wywiad z wiceministrem Strassburgerem, który przyjął dziennikarzy i oświadczył im między innemi, że niezależnie od stosunku swego do małej ententy **Polska bynajmniej nie zmieniła swego stanowiska wobec państw bałtyckich.** Wiceminister Strassburger podkreślił, że obecna konferencja ministrów spraw zagranicznych ma, jak i poprzednia konferencja, na celu **zbliżenie wzajemne** biorących w niej udział państw, **utrwalenie pokoju i odbudowę życia ekonomicznego.** Wiceminister Strassburger jest zdania, że w najbliższej przyszłości samodzielności państw bałtyckich nie grozi niebezpieczeństwo z żadnej strony, jednakże okoliczność ta nie powinna wstrzymać państw bałtyckich od zawarcia **ścisłego sojuszu obronnego dla uniemożliwienia zakłócenia pokoju przez kogokolwiek. Co do stosunków polsko-litewskich, wiceminister Strassburger wyraził nadzieję, że w przyszłości zmienią się one na lepsze.**

SPRAWA ZARZĄDZEŃ REPRESYJNYCH WOBEC GDAŃSKA.

Gdańsk, 12 lipca. (PAT). Biuro prasowe jeneralnego komisarjatu Rzeczypospolitej w Gdańsku komunikuje: W prasie gdańskiej pojawiły się w ostatnich dniach wiadomości o rzekomem zamknięciu przewozu środków żywnościowych z Polski. Wiadomości te zostały sprostowane przez PATa. Ponieważ jednak dementi PATa spotkało się z mylnem tłumaczeniem, biuro prasowe komisarjatu jeneralnego Rzeczypospolitej polskiej oświadcza, co następuje: Rząd polski wydał w ostatnich dniach **tylko dwa zarządzenia, które pośrednio mogły wywrzeć pewien wpływ na zaopatrywanie Gdańska w środki żywnościowe.** — Pierwsze z tych zarządzeń odnosiło się do **meldowania obywateli gdańskich w Polsce.** Wykonanie tego zarządzenia zostało jednak aż do odwołania **zawieszone** z chwilą, gdy Senat wolnego miasta Gdańska dał rządowi polskiemu zapewnienie, że wolne miasto **nie będzie stosowało wobec obywateli polskich dotychczasowych uciążliwych przepisów meldunkowych.** — Następnie wchodzi tu ewentualnie w grę zarządzenie polskiego ministra skarbu celem **kontroli obrotu walutami.** Wszystkie przesyłki towarów polskich, skierowywane do obszarów o obcej walucie, muszą być zaopatrywane w specjalne wizy polskich władz skarbowych. Odnośnie do praktycznego wykonania tego rozporządzenia jest właśnie w toku **wymiana zapatrywania między władzami polskiemi i gdańskiemi.** Jeżeli więc niektóre pisma gdańskie chciałyby widzieć w tem potwierdzenie wieści o istnieniu rzekomego zakazu przewozu żywności, to należy zauważyć, że komisarjat jeneralny Rzeczypospolitej ma obawy, jakie wyraził Senat wolnego miasta Gdańska, iż wprowadzenie w życie wyżej wymienionych zarządzeń mogłoby za sobą pociągnąć trudność w aprowidowaniu Gdańska, oświadcza swą gotowość odniesienia się do władz centralnych, jak również bezpośrednio do polskiego urzędu granicznego **celem uniknięcia bynajmniej niezamierzonego przez obie strony oddziaływania odnośnemi zarządzeniami na gdański rynek żywnościowy.**

SKUTECZNY ŚRODEK NA OPÓR GDAŃSKA.

Gdańsk, 12 lipca. (PAT). „Gazeta Gdańska" donosi: Polskie zarządzenia ochronne, z których ostatnie było przymusowe meldowanie się obywateli gdańskich w Polsce, **wywołało skutek natychmiastowy.** Jak wiadomo, rząd polski zgórą rok walczył o zniesienie przymusu meldowania się obywateli polskich w Gdańsku, wystarczyło jednak, **ażeby przez dwa dni zastosowano takąsamą procedurę wobec obywateli gdańskich w Polsce**, ażeby złamać opór Senatu gdańskiego.

„Jest źle"

„Jest źle" — pisze krakowski organ premjera Witosa („Piast") na początku artykułu wstępnego i dodaje: „Wybujała w ostatnich tygodniach drożyzna **chwyta pod gardło najszersze rzesze ludności.** Niepodobna nic kupować, niepodobna oszczędzać. Towary są za drogie, a oszczędności stają się stratą w przeciągu kilku dni. Nędza w miastach wzrasta niemal z godziny na godzinę; nędza na wsi ogarnia coraz większą liczbę ludzi tych, którym mieszkańcy miast zazdroszczą i na których narzekają, których często przeklinają, jako „opływających we wszystko", nie zdając sobie sprawy, że ci, rzekomo uprzywilejowani, chłopi, nawet kilkumorgowi, stali się, wskutek zniżki kursu marki, w przeciągu kilku tygodni zupełnymi żebrakami" (?!).

Z wyjątkiem jej drugiej części, możemy pisać się na tę diagnozę. Nie chcemy sprzeczać się zresztą o to, czy właśnie chłop, tracący na swoich oszczędnościach, staje się „żebrakiem". Tensam los trafia także innych.

Ale nie o to idzie. Gorsza rzecz, że redakcja, wychodząc z tego prawdziwego w lwiej części założenia, dochodzi do czysto agitacyjnych, fałszywych wniosków, pragnąc odpowiedzialność za obecny, katastrofalny stan rzeczy, zrzucić na rząd poprzedni, a równocześnie zaskarbić dla obecnego gabinetu powszechne i solidarne poparcie, jako tego, który nie zaraz, ale kiedyś przynieść może sanację.

I tak pisze „Piast":

„Położenie państwa **jest ciężkie.** Pogarszało się ono systematycznie od lipca ubiegłego roku. Z biegiem miesięcy — siłą rzeczy — stawało się coraz cięższe. Za rządów jenerała Sikorskiego, kiedy spadek marki polskiej stawał się coraz bardziej katastrofalny, tak stronnictwa, jak i prasa, ta właśnie, która dzisiaj najwięcej narzeka i krzyczy, głosiły narodowi, że „wszystkiego naraz zrobić nie można", że, „aby dokonać dzieła uzdrowienia naszej waluty i poprawy naszych stosunków gospodarczych, potrzeba kilku lat czasu". Głoszono to wówczas, gdy mieliśmy rząd nieparlamentarny, oparty na działających przeciw państwu mniejszościach narodowych, rząd, którego samo istnienie, jako wyraz niezdrowych stosunków w Sejmie, **było jednym z najsilniejszych czynników naszej katastrofy finansowej i gospodarczej.** (sic!).

Ostatnia konkluzja obliczona jest już chyba na wielką naiwność czytelników „Piasta". Każdy rząd przecież odpowiada za ten stan rzeczy, jaki po sobie zostawia. Jego następca musi już wziąć odpowiedzialność za to, co za jego rządów się dzieje. Gabinet p. Witosa zajął wszystkie kierownicze stanowiska, obaliwszy rząd poprzedni. Teraz widzi, że wziął na siebie ciężar, którego udźwignąć nie może i chce przerzucić go na tych, których już niema, bo ich usunął. To jest manewr wprost śmieszny, nie mówiąc już o faktycznej stronie zarzutów, przeciw gabinetowi Sikorskiego skierowanych.

Oczywiście dalszym wnioskiem organu P. S. L. „Piasta" jest apel, aby „wszyscy współdziałali z rządem, jeżeli już nie z innych powodów, to z własnego interesu". Można i na to się zgodzić. Ale pytamy, czy i co ten rząd zrobił lub chciał zrobić, a opozycja zrobić mu nie dała? Rząd usunął min. Grabskiego, nikt tego czynu nie unicestwił. Tensam rząd nie zrobił dotąd nic dla sanacji marki polskiej i powstrzymania drożyzny — opozycja nie miała sposobności mu przeszkadzać w dokonaniu dzieła, którego nie spełniono.

Natomiast „Piast" oskarża „anticipando" opozycję o czyny, których ona nie popełniła lub za które odpowiedzialną być nie może. Więc oskarża się „Wyzwolenie" za buntowanie ludności zwłaszcza na kresach, „przeciw rządowi, a temsamem przeciw państwu". Ba! Straszy się ludność „rewolucją"!

Oto chłopi z pod Krakowa, Tarnobrzeskiego i Dąbrowskiego opowiadali w redakcji „Piasta", że wśród ludu chodzą gadki, że „niema innej rady, **tylko musi być rewolucja".** Tu dwaj nauczyciele (w Krakowskiem) nie kryli się wobec chłopów ze swojem zapatrywaniem, że „państwo polskie utrzymać się nie jest w stanie i musi upaść"; tam (w Tarnobrzeskiem) jakiś niewiadomego pochodzenia osobnik opowiadał, że „chłopom było tysiąc razy lepiej za Austrji i że nie będzie im dobrze, dopóki Polska będzie istnieć"; ówdzie (w Miechowskiem) rozmaite osobniki, włóczące się po wsiach, wznawiają tęsknotę za rządem rosyjskim, a nie brak takich, co zachwalają bolszewizm i zachęcają do rewolucji".

Jeżeli redakcja „Piasta" takie informacje otrzymała, to należało stwierdzić osoby agitatorów i dać o nich znać władzom sądowym i władzom administracyjnym, a one zrobiłyby z nimi porządek — zwłaszcza przy nieomylnem poparciu rządu p. Witosa. Ale składanie za to winy na „stronnictwa lewicowe" jest rzeczą nieuchwytną i bezprzedmiotową.

Nad usunięciem nędzy — rozumuje dalej „Piast" — pracuje rząd. „Ale — dodaje — czy rząd jest w stanie co zrobić, gdy społeczeństwo jest rozhuśtane jątrzeniem i wręcz przeciwpaństwową agitacją"?

Niechno organ Piastowców przypomni sobie — czasy to niezbyt odległe — jaką agitację rozwijali ludowcy podczas wyborów przeciw swoim dzisiejszym sojusznikom, jak oni „huśtali" opinję publiczną. Niech sobie przypomni, z jaką opozycją walczyć musiał rząd Sikorskiego. A przecież nie przeszkodziło mu to dokonać czynów pozytywnych, bo miał energję i rozporządzał siłami, które ubezwładnił rząd p. Witosa i wymiótł je z widowni.

Zło tkwi w tem, że, o ileby z tego rodzaju artykułów, jak ostatni w krakowskim „Piaście", wnioskować można, rząd staje bezradny wobec sytuacji, której sprostać nie może. I w tem tkwi cały tragizm. Nie wystarczy wołać z patosem „jest źle" — bo to wszyscy wiedzą i co do tego niema opozycji; nie wystarczy zwalać odpowiedzialności na wichrzycielską robotę opozycji, lecz trzeba ukazać środki sanacyjne. A tych, dotąd przynajmniej, rząd nie zastosował w sposób skuteczny, pomimo, że tylko on ma do tego sposobność i prawo działania. Straszakami rewolucyjnemi nie pozyska się opinji publicznej, nie stłumi się niewygodnej opozycji we własnym obozie.

† Witold Korytowski

Z Poznania donoszą, że 10 bm. zmarł tam Witold K o r y t o w s k i, b. minister skarbu w Austrji i namiestnik Galicji, b. poseł do Sejmu galicyjskiego i parlamentu wiedeńskiego.

Ś. p. Witold Korytowski urodził się w r. 1850 w Grochowiskach w Poznańskiem. Po ukończeniu gimnazjum św. Magdaleny w Poznaniu, odbył studja prawnicze w uniwersytecie wiedeńskim i w Akademji handlowej w Monachjum. Karjerę swoją urzędniczą rozpoczął ś. p. Korytowski w ministerstwie skarbu za czasów Dunajewskiego, który wysoko cenił jego zdolności finansowe. W krótkim też czasie zajął wysokie i odpowiedzialne stanowisko kierownika (wiceprezydenta) dyrekcji skarbu we Lwowie, gdzie dał się poznać jako doskonały organizator i życzliwy dla kraju obywatel.

Po utworzeniu gabinetu Becka w Wiedniu, powołany został na stanowisko austrjackiego ministra skarbu. Zajął on wówczas zarówno w rządzie, jak w parlamencie austrjackim, bardzo wybitne i wpływowe stanowisko. Z żelazną konsekwencją utrzymywał budżet w równowadze, a równocześnie, dzięki swoim zaletom towarzyskim, umiał zachować dobre stosunki nawet z opozycyjnemi klubami. Jako poseł parlamentarny, dwukrotnie wybierany z okręgu miast Podgórze—Wieliczka—Nowy Sącz, opiekował się bardzo gorliwie sprawami tych miast, jak i kraju całego. Górnicy w Bochni i Wieliczce zachowali z tych czasów wdzięczne dla niego wspomnienie.

Po upadku gabinetu Becka, nastąpiła paroletnia przerwa w urzędowej karjerze ś. p. Witolda Korytowskiego i dopiero po ustąpieniu dra Michała Bobrzyńskiego ze stanowiska namiestnika Galicji, mianowany został namiestnikiem w jego miejsce.

Na tem stanowisku zaskoczyła go wojna. Z powodu inwazji rosyjskiej, odbył wraz z całem namiestnictwem wędrówkę po zachodniej Galicji. Zrazu osiadł wraz z namiestnictwem w Nowym Sączu, względnie w Krynicy, potem w Białej. Militarne rządy austrjackie nie dały mu jednak na tem stanowisku dłużej pracować. Zaczęto namiestnikami Galicji mianować jenerałów: najpierw Colarda, a po jego śmierci w Białej, Dillera, wreszcie Huyna, za którego rządów we Lwowie obalono rząd austrjacki. Równocześnie wybuchł pierwszy z. mach Ukraińców we Lwowie.

Ś. p. Witold Korytowski wrócił wówczas do Poznania, gdzie w wielu Spółkach akcyjnych towarzystw przemysłowych był prezesem, na tem stanowisku wysoko cenionym.

Z ś. p. Witoldem Korytowskim schodzi do grobu jedna z wybitnych osobistości porozbiorowej Polski pod zaborem austrjackim. W zakresie skarbowości wysoce uzdolniony, w stosunkach społecznych i politycznych umiał właściwą dla siebie, jako Polaka i obywatela kraju, odszukać rolę. Jako austrjacki minister skarbu, wiele wydobył funduszów na inwestycje dla miast polskich. Przystępny i w towarzystwach polskich zawsze mile widziany, posiadał wiele sympatji w kraju. — W Kole polskiem miał zawsze głos bardzo poważny.

Cześć jego pamięci!

Pogrzeb ś. p. Witolda Korytowskiego odbył się wczoraj, we czwartek, w Poznaniu.

Tragiczna śmierć zasłużonego oficera

Wiadomość o strasznej katastrofie automobilowej w Zakopanem bolesnem echem odbiła się szczególnie w naszych kołach wojskowych. Oto wśród ofiar, które w wypadku poniosły śmierć na miejscu, znajduje się pułkownik Hieronim **Przepiliński**, jeden z najzasłużeńszych oficerów naszej młodej armji. Z nazwiskiem jego łączy się historja naszych pierwszych wysiłków nad stworzeniem polskiej siły zbrojnej już w pierwszych miesiącach wojny światowej. Jemu to właśnie udało się polską młodzież na Śląsku Cieszyńskim (gdzie zmarły pracował od szeregu lat na polu szkolnictwa) przygotować pod względem wojskowym i on to właśnie wraz z ś. p. porucznikiem Łyskiem (poległym w Legjonach) przyprowadził zgórą 300 Ślązaków do Legjonu wschodniego. Gdy zaś wytworzyła się sytuacja krytyczna dla Legjonu, wskutek znanego rozłamu w Mszanie, ś. p. pułk. Przepiliński był tym, który wpływem swoim utrzymał Ślązaków przy raz obranym sztandarze idei legjonowej i wprowadził ich, jako odrębny oddział, do 3 p. p. Legjonów pod dowództwem jenerała Hallera.

Przy boku też jenerała Hallera ś. p. pułk. Przepiliński przeszedł całą kampanję legjonową, później zaś ciężką epopeję drugiej brygady jej tułactwa po obcej ziemi, przez cały czas służby świecąc przykładem nietylko wzorowej pracowitości i poświęcenia, lecz także gorącego patrjotyzmu i szlachetności charakteru.

Była to postać naprawdę piękna, człowiek tym urokiem skromnej, lecz twardej i twórczej pracy. Śmierć tego dzielnego i prawego oficera, gorącego szermierza idei legjonowej, zasłużonego także w dobie tworzenia się naszej armji, i to na tak ważnem polu gospodarki wojskowej (ostatnio pracował w Grudziądzu, jako szef intendantury), tem większy smutek musi budzić, że pada on ofiarą tak nieszczęśliwego wypadku, spowodowanego może nieprzezornością lekkomyślnych jednostek.

KRONIKA

Kraków, 13 lipca.

ZWOLNIENIE WOZÓW OD ŚWIADCZEŃ NA RZECZ PAŃSTWA. Województwo krakowskie ogłasza: Termin wnoszenia próśb o zwolnienie wozów do świadczeń na rzecz państwa upływa z d. 11 sierpnia br. Zwraca się na to uwagę ludności, względnie interesowanych urzędów i zakładów, z tem, że o ile zachodzą warunki zwolnienia wozów od powyższych świadczeń, należy do władzy administracyjnej pierwszej instancji wnieść należycie umotywowaną i udokumentowaną prośbę.

WIADOMOŚCI OSOBISTE. Prezydent krak. Izby handl.-przem., Tadeusz Epstein, wyjechał na czterotygodniowy urlop. Urzędowanie objął wiceprezydent Izby inż. Jan Peroś.

GMINNY PODATEK OBROTOWY. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie wniosła do prezydjum miasta przedstawienie przeciw projektowanemu nałożeniu ½% dodatku gminnego do państwowego podatku obrotowego, wskazując na niebezpieczeństwo, połączone z projektowanem zarządzeniem dla dalszego rozwoju wytwórczości przemysłowej i obrotów handlowych na obszarze miasta Krakowa.

Z MUZEUM NARODOWEGO. Dowiadujemy się, że znany obraz Pantaleona Szyndlera pt. „Dziewczyna w kąpieli" — jak wiadomo, (zniszczony swego czasu przez ks. Thota z zakonu OO. Paulinów — po odrestaurowaniu przez artystę malarza Władysława Pochwalskiego, został wystawiony na dawnem miejscu w galerji obrazów w Sukiennicach. Fachowa restauracja, polegająca na wywabieniu plam, spowodowanych zylaną smołą, przywróciła dawną subtelność karnacji i świeżość kolorystyki temu znakomitemu dziełu naszej sztuki.

ŚLEDZTWO PRZECIWKO AUTOROM „OBWIESZCZENIA" W SPRAWIE NOWYCH CZYNSZÓW. Jak nas informują, dyrekcja policji rozpoczęła dochodzenia przeciw autorom znanego „obwieszczenia" w sprawie pobierania przez właścicieli realności czynszów od 1 bm. wedle projektu rządowego, nieuchwalonego dotychczas przez Sejm. Śledztwo toczy się w kierunku przekroczenia ustawy prasowej. Dyrekcja policji wychodzi z założenia, że wystąpienie właścicieli realności było bezprawnem, a to ze względu na obowiązującą obecnie ustawę o ochronie lokatorów. Sprawa powyższa, po ukończeniu dochodzeń, oddaną będzie sądowi.

ŻĄDANIA STRÓŻÓW. Wydział polskiego zawodowego Związku stróżów zwrócił się na audjencji do prezydenta miasta z prośbą o uregulowanie opłat za otwieranie bramy w porze nocnej, a to 1000 mk. przed północą, zaś 2000 mk. po północy, względnie 15.000 mk. miesięcznie od lokatorów posiadających klucze od bram.

Ponieważ unormowanie tych opłat nie leży w kompetencji magistratu z powodu braku ustawowych przepisów prezydent oświadczył gotowość zwrócenia się do odnośnych zrzeszeń lokatorskich o możliwe uwzględnienie zresztą usprawiedliwionych życzeń stróżów.

Przy tej sposobności zwrócić należy uwagę, że w wielu domach krakowskich funkcjonowanie dzwonków przy bramach coraz częściej poczyna zawodzić, narażając lokatorów na wystawanie godzinami przed bramą. Uważamy żądania stróżów za słuszne, rozumiemy jednak, że z drugiej strony i lokatorowie mają prawo domagać się większych porządków.

AROGANCKA TRAFIKANTKA. Donoszą nam z miasta o aroganckiem i wręcz wyzywającem zachowaniu się trafikantki z restauracji Habera przy ul. Siennej, wobec klienteli. Należy przytem zauważyć, że trafika Habera należy do tych, które w ostatnim czasie uprawiały znane machinacje z ukrywaniem tytoniu przed jego podwyżkami. Wogóle dziwną jest rzeczą, że władze skarbowe pozostawiły tyle trafik w rękach znanych paskarzy, podczas gdy inwalidów, reflektujących na trafiki jest u nas cały legjon.

NOWA OFIARA WISŁY. Rozpoczęty wraz z upałami sezon kąpieli we Wiśle, pociągnął już za sobą zastraszającą liczbę ofiar zdradzieckiej fali wiślanej. Niemal każdego dnia przychodzi nam zanotować nowy wypadek. Wczoraj o godz. 8 rano, pasterze, pilnujący bydła nad Wisłą, w okolicy baraków wojskowych w Dąbiu, zauważyli zwłoki ludzkie, płynące brzegiem rzeki. Po przybyciu na miejsce organów policyjnych wydobyto z wody zwłoki mężczyzny, który mógł liczyć lat około 18 i miał na sobie kostjum kąpielowy. Przeprowadzone bezzwłocznie dochodzenia wykazały, że w dniu poprzednim wieczorem w czasie kąpieli w Wiśle niejaki Marjan Kowalski, czeladnik ślusarski utonął w okolicy Wawelu, a woda przeniosła zwłoki przez noc na Dąbie. Dlaczego tonącego nie ratowano, względnie nie szukano zwłok już onegdaj — dotychczas nie wyjaśniono.

UPADEK Z OKNA. Dnia 10 bm. podczas czyszczenia okien w domu przy ul. Karmelickiej 36, upadła z wysokości II piętra służąca Agata Kolbusz, doznając ciężkich obrażeń. Ofiarę własnej nieostrożności przewiozło pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza.

UJĘCIE WŁAMYWACZA. Organa policyjne przychwyciły wczoraj w domu przy ul. Jakóba 31 niebezpiecznego włamywacza S. Galândela. W chwili wkroczenia policji do mieszkania opryszka, matka i brat jego rzucili się na funkcjonarjuszy władzy, wywołując starcie, w czasie którego włamywacz wymknął się i schronił na dachu. Dzięki zręczności organów policyjnych zdołano go jednak wkońcu aresztować. Galândel ma na sumieniu szereg większych włamań, między innemi był on głównym sprawcą rozbicia kasy ogniotrwałej w sklepie Grünspana przy ul. Zielonej.

KRADZIEŻE MIESZKANIOWE. Annie Stasickiej, zam. przy ul. Basztowej, skradziono większą ilość bielizny, wartości przeszło 1½ miljona marek. Również Antoninie Szwabównej, zam. przy ul. Szpitalnej skradziono bieliznę, wartości dotąd przez poszkodowaną nie ustalonej.

KRADZIEŻE. Janowi Gwiazdomorskiemu, zam. przy ul. Siemiradzkiego, skradziono z zamkniętego przedpokoju garderobę, wartości 5 miljonów mk. Walentemu Budce, zam. przy ul. Karmelickiej skradziono z zamkniętego mieszkania garderobę wartości przeszło 1 miljona mk. Pawłowi Faronie z Oleszna skradziono pakunek, zawierający części składowe do żniwiarek, wartości 3 miljonów mk., w chwili, gdy oczekiwał na tramwaj.

Z kraju i ze świata

LIGA OBRONY POWIETRZNEJ. Donoszą z Warszawy: W sali kolumnowej Doliny Szwajcarskiej odbyło się zebranie organizacyjne Ligi obrony powietrznej Polski. Po załatwieniu spraw formalnych przystąpiono do wyboru władz Ligi. — Przez aklamację przyjęto listę komitetu organizacyjnego w następującym składzie: Protektor prezydent Rzeczypospolitej Stanisław Wojciechowski, komitet honorowy ks. kardynał Aleksander Kakowski, prezes rady ministrów Wincenty Witos, marszałek senatu Trąmpczyński, marszałek sejmu Rataj, minister spraw wojskowych jenerał Szeptycki, minister spraw wewn. Kiernik, marszałek Józef Piłsudski. Po dokonaniu wyborów major inżynier Pietraszek, prezes Koła techników lotniczych przy warszawskiem Stowarzyszeniu technicznem powitał nową organizację, wskazując jej doniosłe znaczenie i wyjaśniając cele, jakim służy Koło techników lotniczych, poczem oświadczył, że Koło oddaje się do harmonijnej z Ligą współpracy.

OBCHÓD ŚWIĘTA FRANCUSKIEGO W WARSZAWIE. Jak z Warszawy donoszą, w dniu 14 lipca, jako w dniu święta narodowego Rzeczypospolitej francuskiej, wojskowość bierze czynny udział w uroczystym obchodzie. Mianowicie rano odbędzie się, przy współudziale generalicji i oficerów, wolnych od służby, uroczyste nabożeństwo; następnie przewidziany jest przegląd i defilada, wyznaczonych przez dowództwa garnizonu oddziałów wojskowych. Po południu w poszczególnych oddziałach zostaną urządzone obchody, podczas których będą wygłoszone pogadanki na temat polsko-francuskiego braterstwa broni, udziału i doniosłej roli, odegranej przez Francję w czasie wojny światowej, oraz pracy instrukcyjnej wojskowej misji francuskiej w naszej armji i rezultatów, osiągniętych przez tę pracę.

W dniu święta narodowego Francji obowiązuje noszenie odznak francuskich, jakiemi wojskowi polscy są odznaczeni.

SPRAWA NAPADU NA POSŁA STROŃSKIEGO. Z Warszawy donoszą: Sprawa napadu na posła Strońskiego jest obecnie przedmiotem postępowania sądowego w wojskowym sądzie okręgowym. Odbyty w tej sprawie sąd honorowy orzekł, że zajście nie nadaje się do dochodzeń na drodze honorowej.

KATASTROFA LOTNICZA. Z Torunia donoszą 11 bm.: W dniu wczorajszym o godz. 5 po poł. wzbił się w powietrze z tutejszego lotniska samolot typu Albatros i po osiągnięciu pewnej wysokości z przyczyn dotychczas nieznanych spadł na ziemię, przyczem ofiarą katastrofy padł pilot sierżant Grzesiński i jego pomocnik Betchner, którzy ponieśli śmierć na miejscu.

ĆWICZENIA MARYNARSKIE. Na Bałtyku od kilku dni na zabezpieczonych sygnałami miejscach, odbywają się ćwiczenia okrętów wojennych w ostrem strzelaniu. W manewrach bierze udział dywizjon pływający torpedowców i trawlerów.

CHOLERA NA UKRAINIE. „Gazeta Lwowska" donosi z pogranicza polsko-sowieckiego o wybuchu cholery azjatyckiej w różnych miejscowościach Ukrainy sowieckiej, mianowicie w Mikołajowie, Połtawie, Krzemieńczugu i innych miejscowościach południowej Ukrainy. Na razie epidemja nie przybrała groźnych rozmiarów, lecz z powodu braku odpowiednich środków leczniczych istnieje obawa rozszerzenia się tej epidemji, szczególnie z chwilą nastania upałów.

POLACY W ARGENTYNIE. „Piast" otrzymał od jednego ze swoich czytelników list z Apostoles w Argentynie, z którego przytaczamy następujący ustęp:

Ilu nas tu jest, tego dokładnie nie wiem, ale powiem, że nas jest dość dużo. Osady nasze rozrzucone są po całem Misjones. Jest nas tu, wedle mego obliczenia, blisko tysiąc. Są ludzie ze wszystkich stron Polski, ale najwięcej z Małopolski wschodniej. Niestety, większość ich nie czyta nic, ba, dużo jest takich, co się nawet podpisać po polsku nie umieją. W szkołach państwowych tutejszych uczą tylko po argentyńsku. Po polsku można się nauczyć tylko w domu albo w szkole parafjalnej. W tej szkole uczą się, ale tylko młodzi. Starszym przeważnie się nie chce.

Liczba Polaków była przed paru laty znacznie większa, niż dzisiaj. Przyjeżdżali bowiem Rusini ze wschodniej Małopolski i zapisywali się za Polaków, bo Argentyńczycy Rusinów nie lubią. W czasie wojny światowej i zaraz po niej przyjechali tu jednak agitatorzy ruscy i zaszczepili nienawiść do Polaków. Ci, co przedtem nazywali się Polakami, zaczęli przed trzema laty głosić się za Rusinów. Jak ich podburzyli agitatorzy ukraińscy, tego dowodem choćby to, że ludzie, którzy z Polakami zawsze bardzo serdecznie żyli, pozrywali teraz nawet stosunki z nimi.

PROGNOZA NA CZWARTEK. Pogodnie i upalnie.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI w miejskiem Seminarjum gosp. dom. w Krakowie (ul. Pędzichów 13) odbył się w dniach od 14 do 27 czerwca. Przewodniczył egzaminowi wizytator inż. Karol Bily, oraz radca miejski dr Ludwik Schneider. Do egzaminu zgłosiło się 14 kandydatek. Świadectwo dojrzałości otrzymało 14 kandydatek, a mianowicie: 1) Balówna Wanda; 2) Bandrowska Marja; 3) Charlampowiczówna Zofja; 4) Czarnikówna Janina; 5) Daszkowska Jadwiga; 6) Gertlerówna Marja; 7) Górnisiewiczówna Marja; 8) Jarzębińska Władysława; 9) Kiernikowa Janina; 10) Lankoszówna Irena; 11) Reymanówna Róża; 12) Romańska Eugenja; 13) Rutowska Marja; 14) Szymczykiewiczówna Marja.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali 5228 Związek inwalidów wojen. Rzpltej i krak. Tow. mandolin. „Espana"; 5229 Dr Wład. Wasungowi, kurator. okr. szk. wołyńskiego — urzędnicy w dn. 27 czerwca 1923; 5230 Olgierd ks. Czartoryski; 5231 Lucjan Suski z Giżyc pod Sochaczewem; 5232 Pracown. wileńskiej dyr. P. K. P.; 5233 Hugonowi Heszfelderowi, grono przemysłowców; 5234 Tadeuszowi Filippiemu, przyjaciele; 5235 Inż. Ant. Firichowi naczeln. parowozowni Stanisławów w dniu imienin pracown. techn. i admin.; 5236 Pam. dr Kazimierza Miszke — brat Zbigniew; 5237 Ignacy Sobański, malarz z Parany. Pozatem na odbudowę Zamku złożyły dzieci Ku pamięci Franciszka i Teresy z Wysockich Wołowskich 100.000 mk.

NA BUDOWĘ MUZEUM NARODOWEGO złożyły po jednym miljonie marek grona nauczycielskie i uczniowie państw. gimnazjum męskiego i pryw. gimnazjum żeńskiego realnego w Jaśle, oraz Rada zawiadowcza fabryk cementu „Górka" w Sierszy.

ZGUBA. W biurze policyjnem przy ul. Kanoniczej zdeponowano torebkę damską z gotówką, znalezioną na plantach.

TEATRY KRAKOWSKIE.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Subtelna komedja Jerzego Szaniawskiego „Lekkoduch" stała się wielką atrakcją kończącego się sezonu. Repertuar wszystkich najbliższych dni i popołudnie niedzielnego zajmie wyłącznie ten ciekawy utwór z udziałem świetnych gości warszawskich Juljusza i Wandy Osterwów.

TEATR NA WAWELU. Zapowiedziane na niedzielę 15 bm. powtórzenie „Odprawy posłów greckich" na Wawelu, będzie nieodwołalnie ostatniem w tym sezonie, gdyż znaczna część artystów otrzymuje bezpośrednio potem doroczne urlopy, a p. Wysocka wyjeżdża na występy do Lwowa. Przedstawienie obudziło żywe zainteresowanie w szerokim kręgu okolic Krakowa, a także i w dalszych miejscowościach, dokąd doszły pochwalne głosy prasy o pierwszych dwóch przedstawieniach. Bilety do nabycia w kasie teatru im. Słowackiego.

OPERA I OPERETKA. Huczne oklaski, jakie rozlegały się podczas wczorajszej premjery znakomitej operetki Brommego pt. „Dama we fraku", która będzie powtórzoną dziś w piątek 13 bm. i dni następnych o 7·45 w., bisowania prawie wszystkich numerów śpiewnych i tanecznych każą się spodziewać, że ta ostatnia nowość utrzyma się wzorem „Frasquity" przez długi czas w repertuarze. Lekka muzyka ująć musi każdego a dowcipne libretto zachwyca wszystkich.

Z TEATRU „BAGATELA". Dziś „Szpieg" sztuka w 3 aktach H. Kistemaeckersa. Wczorajsza premiera była wielkim triumfem znakomitego go-

ścia, którego publiczność wypełniająca szczelnie widownię „Bagateli“ gorąco oklaskiwała. Świetną partnerką gościa jest pani Kozlowska. Pozostałą obsadę stanowią pp.: Trojanowska, Wernicz, Miedzińska, Kosiński, Kliszewski, Kaden, Kolwas, Pietruszyński, Ratschka, Winkler, Wysocki, Zelawski. W sobotę i w niedzielę po południu po zniżonych cenach „Jastrząb“ z udziałem p. Junoszy-Stępowskiego.

W poniedziałek, 16 bm. o godz. 11 wieczór znakomity humorysta p. Bronowski wraz ze swym zespołem daje jedno tylko przedstawienie, na które złożą się występy p. Mirskiego, La Boheime (wszechświatowej sławy śpiewacy operowi), Szoslanda Neussera, Baleńskiego (balet) oraz jednoaktówki pióra Bronowskiego pt. „Fałszvwe konto“.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

Piątek, 13 bm.: „Lekkoduch“.
Sobota. 14 bm.: „Lekkoduch“.
Niedziela. 15 bm. po poł.: „Lekkoduch“; wieczorem na Wawelu: „Odprawa posłów greckich“.
Poniedziałek. 16 bm.: „Lekkoduch“.
Wtorek. 17 bm.: „Lekkoduch“.
Środa. 18 bm.: „Lekkoduch“.
Czwartek. 19 bm.: „Lekkoduch“.
Piątek. 20 bm.: „Lekkoduch“.

TEATR OPERA I OPERETKA.

Piątek, 13 bm.: „Dama we fraku“.
Sobota, 14 bm.: „Dama we fraku“.

TEATR „BAGATELA“.

Piątek, 13 bm.: „Szpieg“.
Sobota, 14 bm. po poł.: „Jastrząb“; wieczorem: „Szpieg“.
Niedziela, 15 bm. po poł.: „Jastrząb“; wieczorem: „Szpieg“.
Poniedziałek, 16 bm.: „Szpieg“.

Z Rady m. Krakowa

Kraków, 13 lipca.

Cały wczorajszy wieczór wypełniło tajne posiedzenie Rady miasta, na którem żywo obradowano nad sprawą regulacji finansów miejskich, co będzie przedmiotem dzisiejszego jawnego posiedzenia Rady m.

Z sali sądowej

Kraków, 13 lipca.

Przed tut. sądem apelacyjnym karnym odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko komendantowi pol. państw. w Chrzanowie, Z. Trojanowskiemu, oskarżonemu o obrazę czci dra St. Wierzbickiego, naczelnika sądu powiat. w Chrzanowie. Dr Wierzbicki uczuł się dotkniętym z powodu urzędowego doniesienia kom. Trojanowskiego, zawierającego zarzuty rzekomo niesłuszne.

Po rozprawie w pierwszej instancji przed sądem pow. karnym, jaka się w swoim czasie odbyła, trybunał apelacyjny rozpatrzył sprawę ponownie i wydał wyrok, uwalniający oskarżonego, który przeprowadził swój dowód prawdy we wszystkich punktach oskarżenia.

Listy z kraju

(Koresp. „N. Reformy“).

Nowy Sącz, 10 lipca.

(Z Rady miejskiej. — Zakończenie strajku kolejowego. — Drożyzna środków spożywczych. — Fakt, godny napiętnowania. — „Król się bawi“. — Konkurs hippiczny).

Onegdajsze posiedzenie Rady miasta Nowego Sącza odbyło się pod znakiem inwestycyj, sięgających sum miljardowych. Po załatwieniu kilku drobnych spraw natury finansowej i gospodarczej, zajęła się Rada miejska sprawą zakupu trzeciego rezerwowego motoru Diesla dla miejskiego zakładu elektrycznego, oraz odstąpieniem gruntu pod budowę nowego gmachu gimnazjum II.

Pierwsza z nich była szeroko omawianą, koszta bowiem motoru przekraczają kwotę jednego miljarda. Delegacja, złożona z członków rezydjum miasta, a mianowicie: burmistrza Oleksego, wiceburmistrza dra Sichrawy, oraz pierwszego asesora dra Körbla, podjęła starania w Warszawie o uzyskanie na ten cel pożyczki, zagwarantowanej przez rząd. Dzięki poparciu jeneralnego dyrektora P. K. O., a obecnego ministra skarbu, Lindego, udało się uzyskać wszakże tylko pół miljardową pożyczkę, na resztę zaś prezydjum wystąpiło wobec Rady z wnioskiem o sprzedaż kilku morgów gruntu ornego, własności gminy.

Po dłuższej dyskusji, w której zabierali głos radni: dr Pasionek, dr Dudziński, Brzeziński, Celewicz i inni, uchwalono wnioski magistratu.

Drugą, niemniej ważną kwestję rozstrzygnęła Rada miejska, wyznaczając parcelę pod budowę gimnazjum II., stanowiącą własność ks. Góralika, a obejmującą około trzy morgi. Wzamian za to odstąpiono ks. Góralikowi grunt gminny na Wólkach o powierzchni i jakości, którą ma określić utworzona komisja szacunkowa.

Strajk w tutejszych warsztatach kolejowych dziś zakończono. Wszyscy robotnicy stanęli do pracy na warunkach dotychczasowych. Żadnych represyj nie stosowano, co należy podnieść na tem miejscu.

Drożyzna rozszalała się u nas z niepohamowaną gwałtownością i w takiem tempie, że trudno się wprost zorjentować, kiedy i o ile ceny poszły w górę. Niemal codziennie zmieniają się szczególnie ceny pieczywa, jak chleba i bułek, a skoki są tak duże, że bochenek 2 kg. kosztuje już dziś do 14.000 Mkp., bułka nieco większa 1.000 Mkp., mięso 16.000 Mkp. Wszystko to mamy do zawdzięczenia owej sławnej na cały kraj poprawce posła Pluty z P. S. L., która postanawia, że producentów rolnych nie wolno pociągać do odpowiedzialności za ceny produktów własnych. Bodaj to żyć przy takich „poprawkach“.

Wczoraj wieczorem korzystający z pięknej pogody i świeżego powietrza w ogrodzie miejskim byli świadkami arcyniemiłej sceny, która na szczęście nie miała poważnego epilogu. Oto z głębi ogrodu usłyszano donośny krzyk pobitego człowieka, a w chwilę później na alarm, wszczęty przez innych, wypadł z ogrodu bez czapki osobnik wojskowy, który miał czynnie znieważyć jedną z osób cywilnych. Sprawa oprze się o sąd wojskowy w Krakowie.

W piątek, 13 bm., zjeżdża do nas zespół operetkowy ze Lwowa i odegra powszechnie znaną i interesującą operetkę angielską w 4 aktach Nelsona pod tytułem: „Król się bawi“. Z uwagi na duży pokup biletów, biuro koncertowe E. Fertiga sprzedaje bilety przez cały dzień bez przerwy.

W najbliższą niedzielę odbędą się na Błoniach pod Nowym Sączem zawody kawaleryjskie, a zarazem konkurs hippiczny w obecności poważnych osobistości wojskowych i cywilnych. Spodziewamy jest liczny udział publiczności.

Z komisyj sejmowych

W SPRAWIE UPOSAŻEŃ URZĘDNIKÓW.

Warszawa, 12 lipca (PAT). Na dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniu sejmowej komisji **budżetowej** pod przewodnictwem pos. Zdziechowskiego przystąpiono do rozpatrywania projektu ustawy o **uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojskowych,** nad którym wyczerpujące obrady przeprowadziła podkomisja.

Referował poseł Manaszyński.

Art. I. o rozmiarach uposażeń postanowiono traktować łącznie z art. VII o kontraktowych pracownikach płatnych dziennie.

Art. II. ustalający 16 grup uposażeń, przyjęto w redakcji podkomisji.

Przyjęto art. III i IV ustalające tabelę uposażeń i określające skład rodziny.

Na popołudniowem posiedzeniu tej komisji zakończono obrady nad częścią szczegółową projektu ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych włącznie do artykułu 18. Z ważniejszych zmian przyjęto do artykułu 10 poprawkę posła Chądzyńskiego, że funkcjonarjusze państwowi mają prawo do całkowitej opłaty szkolnej za dzieci ze strony państwa, oraz do bezpłatnego umundurowania służbowego, zgodnie z przepisami części drugiej tej ustawy. Odrzucono natomiast poprawkę, dotyczącą przyznania 50% zniżki na kolejach państwowych.

POŁĄCZENIE OBSZARÓW DWORSKICH Z GMINAMI.

Warszawa, 12 lipca (Tel. wł.) W wykonaniu art. VI ustawy o połączeniu obszarów dworskich z gminami miejskiemi na terytorjum dawnej Galicji, ogłasza ministerstwo spraw wewnętrznych rozporządzenie, w myśl którego wszystkie posiadłości ziemskie, wyłączone dotąd, jako odrębne obszary dworskie, **wchodzą do związku** tej gminy, która swemi posiadłościami tworzyła dotąd jedną gminę katastralną.

KONWENCJA WOJSKOWA POLSKO-FRANCUSKA W LIDZE NARODÓW.

Genewa, 12 lipca (AW). Szwajcarska Agencja Telegraficzna donosi, że **rządy francuski i polski przedłożyły sekretarjatowi Ligi narodów do rejestracji układ o przymierzu defensywnem na wypadek niesprowokowanego napadu.**

ANTYCZESKI SPISEK NA SŁOWACZYŹNIE

Lwów, 12 lipca (AW). „Gazeta Lwowska“ donosi z Preszburga, że w ostatnich dniach wykryto nowy **antyczeski spisek na Słowaczyźnie.** Centrum spisku znajdowało się w Bańskiej Bystrycy i Zwoleniu. Wykryto również fabrykę granatów ręcznych i broni różnego gatunku. Rząd czeski usiłuje nadać spiskowi temu charakter pracy komunistycznej. Wiele osób uwięziono.

Postulaty francuskiej polityki reparacyjnej

Londyn, 12 lipca (PAT). „Daily Mail“ pisze, że **polityka francuska w kwestji reparacyjnej** streszcza się w ośmiu następujących punktach:

1) Rząd francuski obstaje przy tem, że **ententa z Anglją jest bezwarunkowo konieczna** i że odbudowa Europy może być zapewniona tylko przez **wspólne postępowanie Francji i Anglji.** Francja celem uregulowania kwestji reparacyjnej życzy sobie **jeszcze bardziej ścisłego stosunku z Anglją, niż go daje pojęcie entente.**

2) Różnice zdań między Francją a Anglją polegają na tem, że Anglja twierdzi, iż **Niemcy są zrujnowane i niezdolne do płacenia,** a Francja jest zdania, że **zniszczenie Niemiec jest tylko pozorne,** gdyż majątek rzeczowy na ogół nie został naruszony, czego najlepszym dowodem są fałszywe wykazy zagranicznego handlu niemieckiego.

3) Francja wkroczyła do zagłębia Ruhry, aby **zmusić do płacenia** te koła niemieckie, które przeszkadzały dotychczas Rzeszy niemieckiej uiszczać zapłaty tj. wielki przemysł.

4) Francja opróżni zagłębie Ruhry **w miarę napływania zapłat niemieckich.**

5) Francja **nie ma zamiaru anektować** jakiekolwiek niemieckie terytorjum na prawym lub lewym brzegu Renu. Rząd francuski zawsze trzymał się tej zasaday i gotów jest jeszcze raz to powtórzyć. Wszelka inna polityka byłaby sprzeczna nietylko z polityką pokojową Europy, ale i z prawdziwymi interesami Francji.

6) Francja **nie ma zamiaru okupować lewy brzeg Renu** dłużej ponad termin przewidziany traktatem pokojowym.

7) Rząd francuski jest gotów zbadać wszelkie propozycje, które rząd niemiecki uczyni w oficjalnej formie. Zadanie to może nastąpić, gdy Niemcy przez cofnięcie swych zarządzeń, które bierny opór zamieniły w stan wojenny, usuną obecne stosunki w zagłębiu Ruhry. Jeżeli Niemcy zaniechają biernego oporu, to Francja cofnie wszystkie ostre zarządzenia, które w początkach okupowania zagłębia nie były przewidziane.

8) Francja zasadniczo zgadza się, by postanowienia traktatu pokojowego co do gwarancyj były zastąpione wzajemnym układem gwarancyjnym, zarejestrowanym przez komisję Ligi dla spraw rozbrojeń, pod warunkiem jednak, aby wojskowe świadczenia były **dokładnie określone** w tym układzie.

ZWROT OPTYMISTYCZNY W PARYŻU.

Wiedeń, 12 lipca (PAT). „N. Fr. Presse“ donosi z Paryża pod datą 11 lipca:

Dziś oceniano w Paryżu sytuację optymistyczniej, niż wczoraj. Nastrój ten tłómaczy się przebiegiem wczorajszej rozmowy między ambasadorem francuskim w Londynie a lordem Curzonem. Na Quai d'Orsay wczoraj wieczorem potwierdzono, że lord Curzon zakomunikował ambasadorowi francuskiemu treść angielskiego oświadczenia rządowego, oczekiwanego w czwartek. **Wieczorem zapewniono z całą stanowczością, że zerwanie między Francją a Anglją jest wykluczone. W poważnych kołach nigdy się z taką możliwością nie liczono.** Różnica między poglądem francuskim a angielskim **jest mniejsza aniżeli się to przypuszcza.** Idzie tu o różnice metod. W kołach francuskich przypisują duże znaczenie napomnieniu, którego udzieliła Anglja Niemcom, aby zaniechały biernego oporu.

Ambasador włoski odbył w ostatnich dniach kilkakrotną konferencję na Quai d'Orsay. Wizytę ambasadora włoskiego tłómaczą tem, że we włoskich kołach politycznych daje się zauważyć z powodu obecnej sytuacji dyplomatycznej pewne **zaniepokojenie i nerwowość,** ponieważ sądzą, że w wymianie zdań w sprawie reparacyjnej Włochy **nie odgrywają należnej im roli.**

SENAT FRANCUSKI I SENAT BELGIJSKI POCHWALAJĄ OKUPACJĘ.

Paryż, 12 lipca (AW). Wedle informacyj Ag. Havasa senat **24 głosami przeciw 6 przyjął przedłożenie rządowe w sprawie okupacji.**

Bruksela, 12 lipca (AW). Na onegdajszem posiedzeniu Senatu belgijskiego prosił minister Jaspar o wyrażenie mu pełnego zaufania. **W godzinie niebezpieczeństwa** — mówił minister — **proszę o jedność,** gdyż wszyscy jesteśmy bez różnicy Belgami i nimi pozostaniemy. Senat, spełniając życzenie ministra, **wyraził mu 88 głosami przeciw 36 votum zaufania.**

GWARANCJA BEZPIECZEŃSTWA FRANCJI

Paryż, 12 lipca (AW). Wedle informacji „Tempsa“ premjer angielski miał zapewnić ambasadora francuskiego, iż udzieli Niemcom rady **zaprzestania biernego oporu.** Z drugiej jednak strony dał Baldwin do zrozumienia, że i Francja powinna w tym wypadku sprawy **administracyjne Zagłębia odstąpić z powrotem władzom niemieckim.** Wreszcie miał Baldwin zapewnić, iż po zakończeniu okupacji zagłębia **zamierza sprawę bezpieczeństwa Francji uregulować w specjalnym układzie gwarancyjnym, pod ewentualnym protektoratem Ligi narodów.**

CURZON UPOMINA NIEMCÓW.

Paryż, 12 lipca (AW). Korespondenci tutejszych pism donoszą z Londynu, że lord Curzon **poczynił energiczne przedstawienia ambasadorowi niemieckiemu w Londynie w sprawie sabotażów,** jakie mają miejsce w zagłębiu. Uwagi angielskiego ministra spraw zagranicznych spowodowane zostały **biernem stanowiskiem rządu niemieckiego wobec zamachów.** Konferencja tyczyła się głównie sprawy **biernego oporu.**

STANOWISKO AMERYKI.

Paryż, 12 lipca (PAT). „N. Y. Herald“ donosi z Waszyngtonu, że Ameryka **nie będzie mogła wziąć udziału w projektowanej międzynarodowej komisji dla zbadania zdolności płatniczej Niemiec,** gdyż kongres, który mógłby zadecydować o tem, jest obecnie na ferjach. Sekretarz stanu Hughes miał wyrazić gotowość poparcia prac tej komisji przez wysłanie do niej **nieoficjalnego delegata.**

POGŁOSKI O REPUBLICE NADREŃSKIEJ.

Wiedeń, 12 lipca (AW). „Wiener Allgemeine Zeitung“ donosi z Berlina: Rząd niemiecki otrzymał cały szereg informacyj, wedle których **dnia 14 bm. ma nastąpić ogłoszenie republiki nadreńskiej.** Obawiają się tu, że **pewna część ludności nadreńskiej nie okaże wskazanego w tej sprawie hartu ducha.**

KONFERENCJA PAŃSTW MAŁEJ ENTENTY

Wiedeń, 12 lipca (PAT). „N. Fr. Presse“ donosi z Belgradu, że konferencja państw małej ententy w Sinaia zbierze się, jak ostatecznie ustalono, **dnia 28 bm.** W konferencji tej wezmą udział tylko **ministrowie spraw zagranicznych państw małej ententy,** a natomiast spotkanie premjerów tych państw odroczono na czas późniejszy. Na konferencji ma być **pogłębiony program małej ententy,** oraz przystosowanie jej do obecnych stosunków. Pozatem konferencja ma się zająć **stosunkiem małej ententy do Węgier.**

RATYFIKOWANIE UKŁADU WASZYNGTOŃSKIEGO PRZEZ FRANCJĘ.

Paryż, 12 lipca (PAT). Senat ratyfikował dziś **układ waszyngtoński** w sprawie ograniczeń zbrojeń morskich, oraz w sprawie oceanu Spokojnego, 287 głosami przeciw 3 głosom.

NIEMIECKO-ROSYJSKI UKŁAD ZBOŻOWY.

Berlin, 12 lipca (PAT). Wedle doniesienia pism, układ niemiecko-rosyjski w sprawie dostawy zboża **zostatł podpisany.** Wedle układu tego jest obowiązaną Rosja rozpocząć **natychmiastowa dostawe zboża do Niemiec.**

NAPAD NA NIEMIECKIEGO CHARGE D'AFFAIRES W BRUKSELI.

Bruksela, 12 lipca. (PAT). **Niemiecki charge d'affaires, napadnięty wczoraj na ulicy,** zwrócił się do ministra spraw zagranicznych, Jaspara, z żądaniem zadośćuczynienia. Jaspar oświadczył, że sprawcy zamachu zostaną ukarani.

Aresztowani sprawcy napadu na niemieckiego charge d'affaires **zostali wypuszczeni na wolność. Wdrożono przeciwko nim dochodzenie sądowe.**

Różne wiadomości polityczne

RATYFIKACJA KONWENCJI POLSKO-FRANCUSKIEJ. Jak z Paryża donoszą, Izba poselska przyjęła bez dyskusji projekt ustawy, ratyfikującej konwencję handlową polsko-francuską, zawartą dnia 6 lutego 1920 r.

BISKUP MATULEWICZ U PAPIEŻA. Jak z Rzymu donoszą, papież przyjął na audjencji biskupa wileńskiego, ks. Matulewicza.

ROZRUCHY ŻYWNOŚCIOWE W POCZDAMIE We środę wybuchnęły w Poczdamie rozruchy z powodu wygórowanych cen na żywność. Tłum bezrobotnych oraz strajkujący metalowcy zmusili właścicieli sklepów z żywnościami do zniżenia cen o 50%. Policja patrolująca na ulicach w automobilach strzeże sklepów z żywnościami.

STRAJK W STOCZNI GDAŃSKIEJ. Z Gdańska donoszą 11 bm.: Dziś przed południem zastrajkowała część robotników stoczni gdańskiej, uzasadniając strajk niedostateczną podwyżką poborów. Dyrekcja stoczni zagroziła strajkującym, że jeśli w ciągu dwóch dni nie przystąpią do pracy, zniewoloną będzie zamknąć stocznię i warsztaty kolejowe.

STRAJK ROBOTNIKÓW PORTOWYCH W LONDYNIE zakończył się.

STRAJK GENERALNY W HISZPANJI. Związki zawodowe w Madrycie, Barcelonie, Sewilli, Walencji i Saragossie uchwaliły rozpoczęcie strajku generalnego. Komuniści obiecali poprzeć strajk.

Co jest dziś złotym polskim

Ci, którzy swego czasu zainicjowali i popierali sprawę wprowadzenia stałego miernika wartości, zdawali sobie jasno sprawę z faktu, stwierdzonego doświadczeniem ostatnich czasów, że w krajach o stale deprecjonującej się walucie, prędzej, czy później, przyjść musi do konkurencji między tą walutą a pełnowartościową, zagraniczną, oraz, że konkurencja ta prowadzi ostatecznie do wyparcia tej pierwszej przez ostatnią.

Spodziewano się, że wprowadzenie teoretycznego złotego może ten kryzys uchylić, stać się pierwszym etapem na drodze do sanacji waluty. Nadzieje te jednak w Polsce, jak wiadomo, zawiodły, i to, co gdzieindziej wielokrotnie okazało się zbawiennem, u nas nietylko nie pomogło, ale dzięki niefortunnej realizacji słusznej zasady, wcale niedodatnio się podobno zapisało.

Co prawda, sąd ogółu zbyt pochopnie i ściśle łączy naszą katastrofę finansową z tą sprawą, nie uwzględniając, że zdawna działające przyczyny z dziedziny polityki ekonomicznej państwa w pierwszym rzędzie wpływać muszą destruktywnie na kurs marki polskiej i już same jedne stałe obniżanie się jego poziomu usprawiedliwiają.

Niemniej zupełnie zrozumiałą jest awersja ogółu do „złotego obliczeniowego“, jeśli się weźmie w rachubę jego ujemne oddziaływanie ze stanowiska sprawiedliwości i statyki społecznej, która dzięki niemu mocno została nadwerężona, do czego jednak przyczynił się w znacznej mierze wyjątkowo niski poziom etyki społecznej, odczuwany w Polsce dziś już nietylko przez sfery głębiej patrzących jednostek, lecz znajdujący swą ocenę w naszej literaturze naukowej.

Łączy się z tą sprawą coraz głośniej przez sfery upośledzonych wysuwany postulat uposażenia w złotych, który ostatnio, jak wiadomo, dostał się już do Sejmu i niewątpliwie doda dyskusjom o złotym nowego oświetlenia. Problemat to niełatwy do rozwiązania, który we wszystkich krajach ze spadającą walutą, jak w Rosji, Austrji, Niemczech, był i jest intensywnie rozważany, a u nas wysuwa się dziś na czoło zagadnień ekonomicznych, jeśli się zważy, że w ostatnich tygodniach doszło w Polsce do tego, czego się ekonomiści nasi zdawali obawiać, a o czem na wstępie wspomnieliśmy — do władztwa obcej waluty w zakresie przemysłu i handlu. To, co się już oddawna, sporadycznie zrazu, potem w coraz większych rozmiarach manifestowało, widzimy dziś w pełni rozwoju, jako zjawisko niedwuznaczne, z całą swoistością występujące.

Jak nas z kół kompetentnych informują, kupiec, hurtownik i detajlista, czyniący w fabryce zakupy, płacić dziś już musi za towar nie polską marką, ale dolarem, frankiem, czy funtem. Podkreślamy — dzieje się to nie za granicą, lecz u nas w Polsce.

Nasze powolne dyskusje nad złotym polskim wyprzedził szybszy, naprzód rwący nurt życia gospodarczego, domagającego się wśród swoich praw stałego miernika wartości i tam, gdzie go społeczeństwo niezdolne jest stworzyć, narzucającego z całą bezwzględnością dolar, frank, funt — jako miarę wartości.

Dział ekonomiczny

* „TIMES“ O ZARZĄDZENIACH WALUTOWYCH. Dziennik ten pisze między innemi o polskich zarządzenach walutowych: „Sfery przemysłowe i handlowe polskie zdezorjentowane są zupełnie tym rozwojem rzeczy, a interesa zahamowane w zupełności. Skoncentrowanie wszelkich transakcyj obcemi dewizami w komisji dewizowej P. K. K. P., o ile będzie utrzymane, musi dotknąć silnie importów z zewnątrz. Rząd polski dawniej usiłował uratować markę polską przez ograniczanie importu; teraz założył sobie ograniczyć importy przez kontrolowanie handlu obcemi dewizami. Nie brak w Polsce poważnych ludzi, którzy przestrzegają, że ta polityka, tak samo jak poprzednia, nie chwyta istoty rzeczy i że prawdziwe rozwiązanie problematu leży na polu ścisłej oszczędności, zdrowszego opodatkowania i zwiększonej produkcji na eksport, z drugiej zaś strony na polu właśnie zachęcenia obcych walut i obcego kapitału do napływania do Polski“.

* PODATEK PRZEMYSŁOWY. W najbliższych dniach ukaże się w „Dz. Ustaw“ rozporządzenie ministra skarbu, zawierające przepisy wykonawcze do ustawy z dnia 14 maja 1923 r. w przedmiocie państwowego podatku przemysłowego a także rozporządzenie, zawierające przepisy o komisjach szacunkowych i odwoławczych, tudzież o przedstawicielach płatników w lustracji przedsiębiorstw.

* ULGI CELNE. W najbliższych dniach wyda min. przemysłu i handlu w porozumieniu z min. skarbu rozporządzenie w sprawie stosowania ulg celnych. Nowe to rozporządzenie będzie się różniło od dawnego w tej samej sprawie wydanego tym, że mnożnik celny nie będzie wyrażony w cyfrach obcowalutowych, lecz obliczany procentowo. Wysokość tych mierników ustalona będzie na 2 proc., 10 proc., 20 proc. i 35 proc. od zasadniczej stawki celnej.

* RUCH TRANSITOWY NA ŚLĄSKU GÓRNYM. Dnia 10 bm. poseł polski w Berlinie oraz pełnomocnik rządu Rzeszy podpisali układ, prolongujący na dłuższy okres czasu przywilejowany ruch transitowy między Śląskiem a pozostałą częścią Polski przez Niemcy i Górny Śląsk, a w szczególności przez Kluczbork. Umowa ta wymaga ratyfikacji.

* KOMUNIKACJA POLSKO-GDAŃSKA. W d. 10 bm. weszła w życie nowa taryfa telegraficzna i telefoniczna między Polską a Gdańskiem. Opłata telegraficzna za wyraz wynosi 750 marek niemieckich. W opłacie telefonicznej za rozmowę 3-minutową pobierana będzie opłata na odległość 25 kilometrów w kwocie 3000 marek niemieckich.

* DEFICYT W BILANSIE HANDLOWYM ST. ZJEDNOCZONYCH. Po raz pierwszy od r. 1914 bilans handlowy Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki wykazuje deficyt. W pierwszych 4 miesiącach br. import przewyższył eksport o 88,894.000 dolarów. Zgodnie z depeszą „Garantie Trust Company“ tendencja zwiększyła się jeszcze w maju, gdyż deficyt w ciągu tego miesiąca doszedł do 51,000.000 wobec 26,000.000 dolarów w kwietniu br. Początki ujemnego bilansu handlowego Stanów Zjednoczonych dają się zauważyć już od r. 1921. W roku tym nadwyżka eksportu wynosiła plus 1795 miljonów dolarów, w 1922 r. plus 717 miljonów, w pierwszych 5-ciu miesiącach 1923 r. był wynik minus 137 miljonów, czyli że w br. import przewyższył eksport o 137 miljonów dolarów. Przyczyny tego należy szukać w tem, że zniszczona wojną Europa oddała Ameryce część swego złota, a równocześnie zmniejszyła swe zakupy w Ameryce. Obecnie, ażeby zdobyć kompensacyjne rynki zbytu, Ameryka zwraca się do Turcji i na daleki Wschód.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA. (11 lipca). (Cyfry w tysiącach). Pszenica krajowa z r. 1922 450—460, żyto małopolskie z r. 1922 265—270, owies małopolski z r. 1922 370—380. Ruch na giełdzie słaby. Sporadyczne transakcje w pszenicy i życie. Ogólny obrót 75 ton. Silniejsze obroty w owsie przy niezupełnem pokryciu zapotrzebowania. Tendencja chwiejna. Usposobienie bez ochoty.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Na rynku akcyj przemysłowych i handlowych tendencja mocniejsza, niż onegdaj. Robiono po kursie przeważnie zwyżkowym, lub utrzymanym. Również akcje bankowe przeważnie mocniej, papiery procentowe bez obrotów.

CEDUŁA KURSOWA

z dnia 12 lipca 1923.

Akcje bankowe:			Transakcja
Pol. Bank Przem.	35000	45000	40000—44000
Bank Hipoteczny	40000	45000	
Bank Małopolski	60000	70000	60000—68000
Ziem. Bank Kred.	25000	30000	27500—30000
Bank Komercjalny	10000	15000	
Bank Kredytowy	120000	140000	140000
Akcje Tow. handlowych:			
Pol. Tow. handl.	27000	35000	30000—35000
Impex	1500	2500	1700—1800
Pharma	68000	75000	70000—73500
Bracia Rolniccy	15000	20000	20000—18000
Polski Glob	3500	4500	
Żegluga Polska	6000	8000	6500—6700
Akcje Tow. przemysłowych:			
Zieleniewski	700000	750000	720000—740000
Cegielski	75000	100000	83000—90000
Parowozy	90000	120000	95000—110000
Automotor	23000	33000	25000—31000
Potęga	275000	325000	
Trzebinia	110000	150000	115000—145000
Pocisk	75000	100000	
Górka	775000	850000	790000—835000
Siersza	650000	700000	650000—685000
Tepege	275000	325000	290000—305000
Polska Nafta	70000	90000	74000—77000
Pokucie	35000	45000	38000—42000
Oikos	320000	400000	
Pezet	18000	23000	
Strug	30000	40000	
Synd. koszyk.	45000	65000	53000
Tłuszcze Trzebinia	240000	280000	
Krakus	50000	60000	60000—53000
Chodorów	410000	475000	425000—460000
Ćmielów	100000	140000	120000
Elektr. Siersza	35000	45000	39000—40000
Niemojowski	160000	200000	180000—200000
Fab. kap. Myślenice	35000	45000	43000

GIEŁDA WARSZAWSKA. (12 lipca). Waluty: Dolary Stanów Zjedn. 109.000, sprzedaż 110.000, kupno 108.000, marki niemieckie 0'53.

Czeki: Belgja 5500, sprzedaż 5550, kupno 5450, Berlin 0'54, sprzedaż 0'55, kupno 0'53, Londyn 503.800 sprzedaż 508.800, kupno 498.800, Nowy York 110.000, sprzedaż 111.000, kupno 109.000, Nowy York drobne sprzedaż 110.500, kupno 108.500, Paryż 6540, sprzedaż 6600, kupno 6480, Praga 3315, Szwajcarja 18975, sprzedaż 19175, kupno 18775, Wiedeń 149, sprzedaż 150, kupno 148, Włochy 4750.

Papiery procentowe: Miljonówka 1710, kupno 1700, 4½% Tow. kred. ziemskie za 100 rubli 5000—4500, 5% Warszawy 400—350, pożyczka złotowa 89000—89500.

Akcje: Bank dyskontowy 425—475, Bank handlowy Warszawa 640—680, Bank dla handlu i przemysłu Warszawa 130—145. Bank małopolski Kraków 50, Bank przemysłowy Lwów 29—37—32, Bank zachodni 360—330—370. Bank zjedn. ziem polskich 83—84, Bank zw. spółek zarobk. 300—320, Bank zw. ziemian 29—30, Sole potasowe 500—520, Puls 750, Wildt 50—75—60, Cukier Warszawa 3.750.000—4.200.000—3.950.000, Częstocice 3.200.000—2.700.000—2.900.000, Firley 145—165, 4 i 5 emisja 140—155, Drzewny przemysł 81—87—84½, Modrzejów 600—665—660, Orthwein 60—67½—55, Rudzki 190—280—270, Ursus 540-560, 2 emisja 200—225—195, Parowozy 105—95—115, Zawiercie 31,000.000—34.000.000, Hurt 28—[illegible]—28½, Żegluga 26½, Elektryczność 700—730—720, Spirytus 700—720—680, Polska Nafta 73—68—70. Lenartowicz 25—22—23½, Siła i Światło 170—205—200. Ćmielów 120—190—175, Norblin 180—190—175, Kijewski 380—345—350, Czersk 400—455, Michałów 260—300—265, Łazy 32—39, Węgiel 760—840—800, Lilpop-Rau 147½—200, Ostrowiec 1.050.000—1,000.000—1,100.000, 5 emisja 1.050.000—850.000—975.000, Ron Zieliński 92—110—100, Starachowice 420—520—480, Pocisk 105—110—102½, Zieleniewski 740—760, Żyrardów 25,500.000—29.000.000, Borkowski 71—73—72. Jabłkowscy 27—30—26, Haberbusch 375—390—370, Nobel 290—305—302½, Pustelnik 90—87—96, Chodorów 425—500—475. Spiess 115—135—130, Trzebinia 110—115, Belpol 29—30, Cerata 320—340, Tow. elektr. 63-70—66, Skóry i garbniki 60—62½, Przemysł naftowy 325—340—330. Kabel 95—85, Klucze 170—195—175½.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (12 lipca). Berlin 0'00.27, Holandja 223'50, Nowy York 574, Londyn 26'28, Paryż 33'95. Medjolan 24'75, Praga 17'10, Bukareszt 2'90. Belgrad 6, Sofja 5'30, Warszawa 0'00.47, Wiedeń 0'0081, austr. korona stemplowana 0'00.81½.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI

Zagubione papiery wojskowe Stefana Łesaka z Paniszczowa koło Lutowisk unieważnia się. 1689

Hotel 2-piętrowy na Polskim Górnym Śląsku, 16 pokoi umeblowanych, restauracja, sala do tańców, z całem urządzeniem, mieszkanie wolne dla nowo nabywcy, natychmiast do sprzedania za 60 tysięcy złotych polskich, ewentualnie do zamiany lub wydzierżawienia. Bliższych szczegółów udzieli: J. Komorowicz, Kamienica obok Bielska. 1690 1 6

Zgubione dokumenta wojskowe Jana Leśniaka, ur. w 1896 r. w Wróblowicach, pow. Podgórze, unieważniam.

Okazyjnie do sprzedania:

Maszyna do szycia drutem na płask, 32 cm.
Sztanca. 1250
15 tysięcy tekturowych pudełek płaskich, oklejanych papierem glansowanym (mniejszych i większych).
Zgłoszenia pod **„W. G."** do Administracji „N. Reformy".

!! Tanio !!

Bielskie materjały na ubrania i kostjumy
Kraków, ul. Powiśle 10, II p.
1387 5 5

„Tkaniny Ludowe"

Kraków, Powiśle 10, II p.
Kapy, serwety, portjery, makaty, poduszki, szale, torebki, wełniaki i inne wyroby ludowe w wielkim wyborze. 540

Nowość! Nowość!
Wacław Grabiański
Niedyskrecje księżyca
(humoreski)
Strażniczki cnoty. — Fuszer. — Inny departament. — Tajemnica letniej nocy. — Przygoda samobójcy.
Cena zasadnicza 0.50.
Tegoż autora:

	Cena zasadn.
Wojenny balonik	1.—
Piekło	2.50
Rymy i proza	1.50
Przesilenie	1.—
Dwie nowele	0.50

Mnożnik — ustalany przez Związek księgarzy-wydawców w Warszawie
Gebethner i Wolff, Kraków.

Drukarnia Literacka

w Krakowie, ul. Jagiellońska 10

wykonuje: druki zwyczajne, druki ozdobne i kolorowe, książki: naukowe, szkolne, ze wszystkich działów wiedzy, do nabożeństwa, poezje, broszury, odezwy, wydawnictwa ludowe, kalendarze, roczniki, czasopisma, tygodniki, kosztorysy, sprawozdania, rachunki, memoranda, książki kupieckie: zwykłe i do kopjowania,

nagłówki listowe, koperty, cenniki, katalogi, rejestra, prospekty, kwitarjusze, tabele, układy cyfrowe, zaproszenia ślubne, menu, programy, bilety wizytowe, karty i listy żałobne, adresy, powinszowania, karty korespondencyjne, karty noworoczne, udziały akcyjne, afisze, wszelkie druki dla sądów, urzędów, szkół i t. p.

po cenach nader przystępnych, szybko i gustownie, najładniejszemi modernistycznemi krojami pism, drukiem czarnym lub też kolorowym.
Telefon Nr 401. Telefon Nr 401.

Rządca: L. K. Górski.

Księgarnia katolicka

Kraków, ul. Florjańska 1
otrzymała na skład kilkanaście **ostatnich egzemplarzy** dzieł:

K. Bartoszewicz. Historja na usługach ludzi i stronnictw. Rok 1863. Tom drugi (rzadkość) Cena 3000 Mk.

K. Bartoszewicz. Kwestjonarjusz małżeński i M. Bielskiego 10 przykazań mężowskich. Cena 600 Mk.

K. Bartoszewicz. Wojna żydowska w r. 1859 (początki asymilacji i antysemityzmu). Cena 1800 Mk.

Pieśni polskie. Najlepszy wybór pieśni narodowych — ozdobnie oprawne w płótno angielskie, ze srebrnym orłem 1800 Mk.

(Dzieła te oddawna są wyczerpane w handlu księgarskim). 82

Lekturę powieściową

broszury, pisma krajowe i zagraniczne
poleca: 531
Polskie Tow. księgarni kolejowych „Ruch"
S. A. Kraków, Szczepańska 9. Tel. 369.

MAŁOPOLSKI ZAKŁAD ODZIEŻY

Podgórze, ul. Nadwiślańska L. 16 — Filja: ulica Szczepańska L. 3

poleca

DZIAŁ I.	DZIAŁ II.	DZIAŁ III.	DZIAŁ IV.
WEŁNY na ubrania męskie, na kostjumy i suknie damskie, na ubranka dziecięce. — **SUKNA DAMSKIE** w różnych kolorach. — **PÓŁ WEŁNY.**	**PŁOTNA** na bieliznę i prześcieradła. **ZEFIRY** na koszule, bluzki i fartuchy. **RĘCZNIKI** z metra i odpasowane. **DYMKI** na bieliznę i pościel. **MARKIZETY** gładkie i kolorowe. **KLOTY.**	**UBRANIA** męskie i chłopięce z własnych fabryk konfekcyjnych.	**OBUWIE** męskie, damskie i dziecięce, boksowe, chewro i lakierowe. 840 — Magazyny otwarte od g. 8 rano do 6 wieczór bez przerwy.

OGŁOSZENIE.

Rada szkolna powiatowa w Ostrołęce ogłasza, iż są do objęcia w ostrołęckim okręgu szkolnym wolne posady nauczycielskie w publicznych szkołach powszechnych.

Do objęcia tych stanowisk pierwszeństwo mają ci, którzy ukończyli seminarja nauczycielskie, względnie posiadają matury seminarjalne.

Podania wraz ze świadectwem szkolnem należy wnieść do inspektoratu szkolnego w Ostrołęce. 1691

Rada szkolna powiatowa w Ostrołęce.

ROK ZAŁOŻENIA 1917. ROK ZAŁOŻENIA 1917.
PRZEDSIĘBIORSTWO DLA OSWIETLANIA ELEKTRYCZNEGO I PRZENOSZENIA SIŁY
CZESŁAW BANDURA
TARNÓW, PLAC KAZIMIERZA WIELKIEGO L. 1
pasaż Tertila — Telefon 95
podejmuje się wszelkich urządzeń, w zakres elektrotechniki wchodzących, z prądu silnego, jakoteż słabego, tak w miejscu, jakoteż i na prowincji. 6159 2 2
Skład wszelkich materjałów elektrycznych i technicznych.
Własne warsztaty reperacyjne motorów i dynamo-maszyn.

ZABŁOCKA NAJSILNIEJSZA SÓL JODOWA NATURALNA ZAPYTAĆ LEKARZA!
Zakł. przem. Karol Szopper S. A
Bielsko, filja Warszawa.
Do otrzymania w aptekach i droguerjach
1634 2 5

Wodociągi, ogrzewania, gaz

wykonuje po cenach przystępnych:
JULJAN TOKAR
Kraków, ul. św. Jana 10, tel. 574
oraz kupuje:
mosiądz, miedź, bronz.
1222 4 4

PIERWSZA KRAKOWSKA WYTWÓRNIA PRZYBORÓW PSZCZELNICZYCH ORAZ WYROBÓW METALOWYCH
WŁADYSŁAW GAWOR
konces. instal. wodociągów 1113 2 2
KRAKÓW, UL. ŚW. TOMASZA L. 2.

PRZEWODNIK TURYSTYCZNY PO KRAKOWIE

Wawel i muzea.

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. Wstęp do Zamku 500 mkp. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu** zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta po nabożeństwach. **Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Marji** zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw, za zgłoszeniem się do zakrystji. **Muzeum Narodowe,** Sukiennice, tel. 168, otwarte jest codziennie od godz. 10—2, za opłatą 2000 mkp. od osoby; zbiorowe wycieczki otrzymują zniżki w kancelarji Muzeum w Sukiennicach. **Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, ul. Wolska 10,** wraz z lapidarjum, otwarte z wyjątkiem wtorków i piątków codziennie od godz. 10—2, za opłatą 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Dom i muzeum Jana Matejki,** ul. Florjańska 41, dzieła i zbiory mistrza, otwarte codziennie od 10—2, za opłatą 300 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Florjańskiej,** zabytek architektury z końca XV i XVI w., w lecie otwarty przez cały dzień, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kancelarji (najmniej 5 osób) za opłatą 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Wieża Marjacka** w lecie otwarta codziennie od godz. 10—12, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kasie muzealnej w Sukiennicach. Opłata 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Muzeum Czartoryskich,** ul. Pijarska 6, otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadną święta. **Miejskie Muzeum przemysłowe,** ulica Smoleńsk 9, tel. 1339, otwarte od 10—1. **Muzeum etnograficzne,** na Wawelu otwarte codziennie. Wstep w niedziele, wtorki i czwartki 50 mkp., w inne dni 100 mkp. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych,** pl. Szczepański 1, tel. 8, otwarta codziennie od g. 10—4. Wstęp 5000 mkp. **Wystawa przemysłu polskiego Ligi pomocy przemysłowej** ul. Straszewskiego l. 28, wstęp wolny od godziny 9—1 i od 3—6.

Władze:

Województwo, ul. Basztowa L. 26, tel. 1141; godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie,** ul. Starowiślna L. 13, tel. 3554; godziny przyjęć: starosta od 11—1. godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat,** plac WW. Świętych L. 3, tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—2. **Dyrekcja kolei państwowych,** plac Matejki L. 12, telefon 2458; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji,** ul. Krupnicza L. 34. telefon 458; godziny urzędowe: od 8—3. **Izba skarbowa** (Władza skarbowa II instancji na Województwo krakowskie) ul. Helclów l. 2, II p., telefon Nr 225. Prezes Izby przyjmuje strony codziennie od godz. 12—1 z wyjątkiem niedziel i świąt; w biurach godziny dla stron od 11—1.

Biura kupna i ogłoszeń.

„Uczciwość" Biuro kupna i sprzedaży kamienic, realności, folwarków sprzedaje i przyjmuje do kupna. Podwale 3, obok poczty.

Ogłoszenia prasowe i reklamy kolejowe „Ruch", S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Rewizja losów.

Biuro rewizji losów przy Domu informacyjnym Elbenschütz, Rynek 8.

Księgarnie.

Księgarnia i sprzedaż gazet: **„Ruch",** S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Kina.

Kino „Opieka" ul. Zielona 17. Czysty zysk dla inwalidów wojennych. Przedstawienia codziennie od godz. 5-tej, w święta od 3-ciej.

Używajcie tylko wody gorzkiej
„AMERA"
Najlepszy środek przeczyszczający. Zastępuje w zupełności: **„Hunjady", „Apente"** i t. p.
Do nabycia w aptekach, droguerjach i składach.
K. RZĄCA I CHMURSKI W KRAKOWIE.

Wózki dziecięce sprzedaje tanio oraz przyjmuje odnowienia i reperacje tychże. Gumy obciąga na poczekaniu. Piechowicz, Kraków, ulica Mikołajska L. 7.

Zakład fotograficzny „Erna" ulica Starowiślna (plac Wielopole), przystanek tramwaju 3 i 6, wykonuje fotografje na legitymacje, paszporty i wszelkie zdjęcia fotograficzne w 5-ciu minutach.

Składy fortepianów.

Największy w Małopolsce
skład fortepianów Heleny Smolarskiej
ul. Szewska 9, I. p.
wyłączne zastępstwo firm światowej sławy jak:
Bechstein
Blüthner
Bösendorfer
Ehrbar
Förster
Seiler
Schweighofer
Steinweg
Quandt
Wirth
Zawsze na składzie instrumenta używane.
Fisharmonje: Kotykiewicza i Mannborga.
Telefon 1005.

Fabryka pieców kaflowych
Władysława Wojtygi
Kraków-Zakrzówek
przyjmuje wszelkie roboty kaflarskie, nowe, stare, i sprzedaje kafle na sztuki po cenach niskich.

HUGO WEINMANN
Kraków, ul. Starowiślna 6
poleca w wielkim wyborze bieliznę męską i obuwie luksusowe. Ceny umiarkowane.

Magazyn mód HELENY POPIEL
Kraków, ulica Florjańska L. 3 poleca kapelusze damskie i wszelkie dodatki oraz przyjmuje roboty i przeróbki.

MEBLE
sypialnie, jadalnie, gabinety, meble gięte i tapicerskie
Honigwachs i Langer, Kraków, Sienna 3.

Skład [illegible] **parasoli**
Kraków, ul. Długa L. 19 (sklep).

Kapelusze skórzane

skóry na kapelusze skórzane w modnych kolorach, poleca:
Wytwórnia rękawiczek Tadeusza Lubańskiego
Garncarska 7, parter na prawo

SANATORJUM
i zakład wodoleczniczy
Dra KUPCZYKA
Kraków, ul. Szujskiego 11, telef. 1295.
Wodoleecznictwo, kąpiele kwasowęglowe, elektryczne, lampa kwarcowa — djeta.
Choroby układu nerwowego, żołądka i kiszek, serca, cukrzyca i reumatyzm.

WPISY
NA KURSA HANDLOWE
roczne (oddziały: żeńskie i męskie) i 4-miesięczne popoł. i wieczorne w szkole „Hermes" Jana Pilcha w Krakowie, ul. Florjańska 39 przyjmuje się codziennie w godzinach od 10—12 i od 3—5.

Poleca pierwszorzędne instrumenta **„Stingl Original"** i innych firm po fabrycznych cenach

najstarszy i najbogaciej zaopatrzony skład fortepianów
fortepiany **Zygmunt Raba nast.** pianina
Kraków rok zał. 1880 ul. św. Anny 3.

Fachowa, solidna obsługa. — 10-letnia gwarancja. — Korzystne warunki. —